Rok III. Nr. 243 (660) Środa 6 września 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228. Ogłoszą poczt. uiszczone ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z ważnego dowodzie. Za dwukrotnie numeru dowodowego 15 gr.

W dniu otwarcia Wil. Izby Rolniczej

W sprawie potrzeby utworzenia Izby rolniczej w Wilnie i oparcia akcji podniesienia stanu rolnictwa na samorządzie rolniczym— zabieraliśmy głos na tem miejscu trzykrotnie.

Po raz pierwszy — w krótkim czasie po majowych wydarzeniach, kiedy w rządowej polityce gospodarczej zarysował się wzrost w kierunku większego uwzględnienia interesów rolnictwa. Zwracaliśmy wówczas uwagę, że tylko zorganizowane rolnictwo, posiadające jednolitą reprezentację, może skutecznie bronić swych praw i potrzeb i torować sobie drogę ku wpływom na państwową politykę w skali, odpowiadającej tej roli, jaką produkcja rolnicza odegrywa w całokształcie gospodarki narodowej. Podnosiliśmy jednocześnie konieczność ułatwienia czynnikom rządowym ich poczynań w zakresie rozbudowy odcinka rolniczego i zapewnienia im ze strony zainteresowanego rolnictwa właściwej współpracy, o której nie mogło być mowy w warunkach istnienia licznych zrzeszeń i organizacyj, często wręcz wrogo do siebie usposobionych i wzajemnie zwalczających się, reprezentujących nie interesy rolnictwa, lecz egoistyczne dążenia pewnych stanów posiadania, pewnych warstw, a co gorsza, nawet ugrupowań i wprost jednostek, posiadających dużo tupetu i dużo aspiracyj, przeważnie politycznych, ale mało zrozumienia dla potrzeb rolnictwa. Te aspiracje stanęły właśnie na przeszkodzie do zmontowania jednolitego przedstawicielstwa rolniczego. Sfery, decydujące o nastawieniu polityki gospodarczej, były w dalszym ciągu dezorjentowane sprzecznemi postulatami, wysuwanemi zawsze w imieniu całego rolnictwa.

Do sprawy izby rolniczej powróciliśmy po upływie trzech lat — w połowie roku 1929, kiedy finalizowana była, tak usilnie przez nasze pismo propagowana, akcja połączenia organizacyj rolniczych. Przestrzegaliśmy wówczas przed skutkami uzależnienia pracy wyłącznie od smoczka rządowego, twierdząc, że w tym wypadku linja postępowania w wykonaniu zadań społecznych, może ulec wypaczeniu, że miast odegrywania roli zastępczej samorządu rolniczego, połączone organizacje rolnicze ograniczą swe funkcje do zadań poruczonych w ramach przyznawanych dotacyj, zatracając powoli pierwiastek społeczny i ulegając z postępem czasu atrofji samodzielnej inicjatywy. Uchronić rolnictwo od tych niebezpiecznych manowców mogłoby tylko powołanie izby rolniczej, opartej na pracy w terenie dobrowolnych organizacyj rolniczych.

Wreszcie po raz trzeci zabieraliśmy głos w tejże sprawie mniej więcej rok temu, kiedy rzeczywistość z drugorzędną logiką potwierdziła słuszność i trafność naszych przewidywań, a jednocześnie znów wysunęła na czoło zagadnień aktualnych kwestję izby rolniczej. Zaszła konieczność kompresji budżetu. Pogłębiający się kryzys gospodarczy brutalnie przekreślił okres materjalnej prosperity towarzystw rolniczych. Zaczęły topnieć dotacje, — topniała więc i praca, przedewszystkiem w terenie.

Podniósł się larum. Zaczęto szukać winowajców. Sympatycy się zarzuty, że przez obcinanie subwencyj dla towarzystw rolniczych, rząd wykazuje zbyt małe zrozumienie dla potrzeb rolnictwa. Przeoczano natomiast wady tkwiące w samem założeniu organizacyjnem, a polegające na tem, że własną reprezentację rolnictwo oparło nie na własnych siłach i środkach, lecz na wsparciach z zewnątrz.

Szukano winy i gdzieindziej. Oto ze zdumieniem czytaliśmy ostatnio w jednem z fachowych pism rolniczych, że osłabienie dobrowolnych organizacyj ogólno-rolniczych jest skutkiem.... „niefortunnej tak zwanej unifikacji".

Tego tylko brakowało — czyżby lepszym jest nawrót do stanu przed unifikacją, kiedy interesy rolnictwa zaprzepaszczane były w przeciwstawnościach, często rzekomych, lub świadomie rozdmuchiwanych przeciwstawnościach interesów poszczególnych stanów posiadania. Właściwą ocenę czynników, które spowodowały osłabienie, przechodzące w nieczynność, organizacyj rolniczych, znajdujemy w następnym numerze tegoż pisma, gdzie czytamy między innemi, że:

„Wysokie subwencje państwowe, otrzymywane przez dobrowolne organizacje rolnicze, przyczyniły się do lekceważenia przez władze organizacji rolniczej znaczenia współpracy czynników społecznych, i do uzależniania się dobrowolnych organizacyj rolniczych od czynników rządowych. Dobrowolne organizacje społeczno-rolnicze, rozporządzając, dzięki otrzymywanym subwencjom, personelem fachowym licznym i dobrze uposażonym (może nawet zbyt licznym i zbyt dobrze uposażonym), zapomniały zarazem, że organizacja społeczna z natury rzeczy winna opierać swą pracę przedewszystkiem i głównie na czynniku społecznym. Gdy ograniczenie środków finansowych zmusiło ją do zredukowania płatnych sił fachowych, okazał się brak odpowiednich rąk do pracy i brak ludzi, do roboty społecznej zaprawionych, skutkiem czego działalność bardzo wielu wojewódzkich i okręgowych towarzystw rolniczych stanęła w miejscu".

Mniejsza jednak o to. Dobrze się stało, że w tym właśnie momencie, kiedy chylić się zaczęła ku upadkowi twórcza praca w terenie nad podniesieniem stanu rolnictwa, kiedy rola organizacyj rolniczych straciła na znaczeniu proporcjonalnie do zmniejszonych dotacyj — powstaje samorząd rolniczy w postaci Wileńskiej Izby Rolniczej, by podjąć przerwaną pracę i na nowych zasadach organizacyjnych kontynuować zadania, od właściwego wykonania których zależy przyszłość rolnictwa w naszym kraju.

* * *

W dniu dzisiejszym odbywa się pierwsze posiedzenie Rady Wileńskiej Izby Rolniczej, obejmującej swą działalnością dwa województwa północno wschodnie: wileńskie i nowogródzkie. W skład Rady wchodzi 52 radców, w tem 19 z wyrobu przez społeczne organizacje rolnicze, 19 — z wyboru przez zgromadzenia wyborcze (sejmiki) i 14 — z nominacji. Przy innej sposobności omówimy wyniki wyborów do Izby pod względem reprezentacji w Radzie poszczególnych ugrupowań politycznych, stanu posiadania, działów produkcji i t.p. W tej chwili na podstawie tych nazwisk radców, które prasa wymieniała w związku z dokonanemi wyborami, lub mianowaniem radców Izby przez ministra rolnictwa i reform rolnych, możemy stwierdzić, że skład Rady rokuje całkowitą pewność, że zadania i cele samorządu rolniczego będą nietylko należycie docenione, lecz znajdą wkrótce właściwe rozwiązanie przez obranie właściwej linji postępowania.

W pionowem i poziomem przecięciu, dzisiejsze Izby ustawowo pomyślana jest w ten sposób, że sprzęga ją i związuje organicznie z pracą dobrowolnych organizacyj rolniczych. Pod tym kątem widzenia polskie ustawodawstwo, w zakresie wykonania postanowień konstytucji o samorządzie gospodarczym, w porównaniu do szeregu innych państw, które u siebie wcześniej, niż Polska zorganizowały samorząd rolniczy, uczyniło wielki krok naprzód, pobudzając najniższe ogniwa organizacyjne, to znaczy wieś, miejscowe kółka i organizacje rolnicze, do inicjatywy, przejawu działalności, zdawania sobie sprawy z tego, jaki obowiązek społeczny ciąży na nich, zdawałoby się, drobnych czasteczkach mechanizmu rolniczego, a jednak tak decydujących o wyniku całokształtu prac podejmowanych w celu podniesienia rolnictwa i gruntowanie dobrobytu najliczniejszej warstwy ludności. Poprzednio uskuteczniona unifikacja dobrowolnych zrzeszeń rolniczych stanowi właśnie rękojmię, że praca w terenie nie rozbije się o rozdźwięki. To też lansowanie zdania, że unifikacja rzekomo przyczyniła się do osłabienia działalności zrzeszeń rolniczych, uważamy za wręcz szkodliwe dla własnych interesów rolnictwa. Dziś, zwłaszcza w okresie niesłychanego napięcia kryzysu, potrzebny jest przedewszystkiem spokój, potrzebne jest rozważne ustosunkowanie się do zagadnień, by nie jątrzyć stosunków, lecz odwrotnie, je łagodzić. Od tego jest zależny efekt działalności Izby.

W artykule p.t. „Izby rolnicze powstają", umieszczonym w kwietniowym zeszycie „Rolnictwa", dyrektor departamentu p. Stefan Królikowski słusznie zauważa, że obowiązujące ustawodawstwo stworzyło podstawy pod społeczny charakter izb — od samych rolników w największej mierze zależy, by charakter ten utrzymać. W dniu otwarcia Wileńskiej Izby Rolniczej życzymy jej, by temu stało się zadość.

Zygmunt Harski.

—o—oOo—o—

Aktywność sowieckiej dyplomacji w Europie

GROŹBA POD ADRESEM HITLERA

MOSKWA PAT. — Antysowieckie wystąpienie Hitlera na kongresie w Norymberdze wywołało ostre komentarze prasy moskiewskiej.

„Za Industrjalizacju" pisze, że Hitler z manjackim uporem narzuca się światu kapitalizmu w charakterze obrońcy przed bolszewizmem. Słowa jego jako kanclerza Rzeszy mają szczególną wagę polityczną, ale nie zaskoczą opinji sowieckiej, która wie, czego ma się spodziewać po hitleryzmie. Artykuł kończy się groźbą, że jeżeli wydarzy się katastrofa, to niechaj hitlerowcy mają pretenzje do samych siebie.

INTERWENCJA WŁOCH NA RZECZ SOWIETÓW

PARYŻ PAT. — „Matin" donosi z Rzymu, że ambasador sowiecki Chincruk przebywa tam w dalszym ciągu i prowadzi rozmowy z politykami włoskimi. Mussolini, zdaniem korespondenta, interwenjował już kilka krotnie w Berlinie w sprawie zaostrzenia się kampanji hitlerowców przeciw Sowietom, w szczególności w sprawie popierania przez Niemcy akcji, mającej na celu oderwanie Ukrainy od Związku Sowieckiego. Włochy, że ambasador Chincruk pragnie, ażeby Mussolini przyjął na siebie rolę mediatora między Niemcami a Sowietami, przyczem Rosja chętnie widziałaby zbliżenie z Niemcami, a nawet gotowa jest zawrzeć z nimi pakt o nieagresji. Zawarcie tego paktu umożliwiłoby Sowietom zajęcie się wyłącznie zagadnieniami natury wewnętrznej, które w danej chwili wysuwają się na plan pierwszy.

HERRIOT W MOSKWIE

MOSKWA PAT. — Herriot w towarzystwie ambasadora francuskiego w Moskwie Alphanda przyjęty został na przeszło godzinnej audjencji u Kalinina.

Na konferencji prasowej Herriot oświadczył, że jest gorącym zwolennikiem francusko - sowieckiego zbliżenia kulturalnego oraz podkreślił wolę pokoju, dominującą wśród najszerszych warstw ludności ZSRR. Korespondenci zagraniczni powstrzymali się od stawiania pytań, ponieważ Herriot, jako osobistość nieoficjalna, odmówił odpowiedzi w kwestjach politycznych.

Na pytanie jednego z dziennikarzy amerykańskich w sprawie porównania stopy życiowej w ZSRR ze stopą życiową na Zachodzie Herriot odpowiedział, że nie można matematycznie porównywać stopy życiowej w odmiennych ustrojach gospodarczych.

PRZYJĘCIE W POSELSTWIE SOWIECKIEM W WARSZAWIE

WARSZAWA PAT. — Charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Warszawie Odolski wydał wczoraj przyjęcie z okazji pobytu delegacji historyków sowieckich w Warszawie, na międzynarodowym kongresie historycznym.

Na przyjęciu obecni byli członkowie poselstwa sowieckiego i profesorowie sowieccy stanowiący delegację sowieckich historyków, p. minister spraw zagranicznych Beck, redaktor „Gazety Polskiej", minister Miedziński, naczelnik wydziału prasowego MSZ Przemycki oraz liczni przedstawiciele świata naukowego.

Dożynki u P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Moment ogólnopolskiego święta dożynkowego w Spale, przedstawiający jeden z obrzędów symbolizujących rok na wsi według dawnych zwyczajów, a mianowicie wiązanie gospodarza przy żniwie.

NOWA REWOLUCJA NA KUBIE

Stany Zjednoczone wysłały okręty pancerne

NOWY JORK. PAT. Donoszą z Hawany, że w armji kubańskiej wybuchł bunt. Na czele buntu stanął sierżant Batista. Do buntu przyłączyły się uczniowie i podoficerowie szkoły wojskowej, którzy postawili na rogach ulic karabiny maszynowe, zagradzając w ten sposób drogę wojskom wiernym rządowi, wysłanym w celu zlikwidowania buntu. Buntownicy ustanowili juntę rewolucyjną, złożoną z 19 członków, która wybrała 5-ciu komisarzy, mających piastować władzę wykonawczą na Kubie. Rząd kubański ma się zwrócić do Stanów Zjednoczonych z prośbą o interwencję.

WASZYNGTON. PAT. W związku z rozruchami na Kubie, rząd Stanów Zjednoczonych wysłał tam jeden krążownik i 3 torpedowce.

LONDYN PAT. Według wiadomości z Hawany nowa rewolucja kubańska rozpoczęła wczoraj, dokonała się tym razem bez przelewu krwi i bez oporu. Na czele rewolucji stoją oprócz sierżanta Batisty, prof. uniwersytetu Martin oraz dziennikarz Carbo. Głównym czynnikiem rewolucji są żywioły radykalno - społeczne, które wyobrażają kierunek socjalistyczny, ale nie komunistyczny.

Garnizon miasta Santiago de Kuba, opanowany przez rewolucjonistów, przeszedł na ich stronę. Żołnierze garnizonu uwięzili oficerów, a wypuścili na wolność żołnierzy siedzących w areszcie jeszcze za czasów gen. Machado. — Rewolucjoniści złożyli z urzędu gubernatora i burmistrza miasta. Doszło do długotrwałej strzelaniny, która jednak nie pociągnęła za sobą żadnych strat w ludziach, nie było nawet rannych.

HAWANA. PAT. Prowizoryczny prezydent republiki kubańskiej Cespedez, został zawezwany do stolicy Santa Clara, dokąd udał się, by zbadać rozmiary spustoszeń, spowodowane przez cyklon. Nagły przyjazd Cespedeza jest w związku z rewolucją. Dymisja rządu oczekiwana jest lada chwila.

Wielka katastrofa lotnicza w Sowietach

MOSKWA PAT. — Dziś rano w pobliżu rządu przemysłu lotniczego Baranow wraz z stacji Łopastnia na południe od miasta Podolżona, szef awjacji cywilnej Holcman, jego zastępca komisarza ciężkiego przemysłu i szef u- car, pilot Dorfman i mechanik Płotnikow.

Zapowiedź konferencji francusko-angielskiej

PARYŻ PAT. — Albert Julien zapowiada na dzień 18 bm. rozmowy francusko - angielskie w Paryżu na temat zagadnień politycznych międzynarodowych. Publicysta „Petit Parisien" zaznacza, że przedmiotem obrad będzie przedewszystkiem sprawa niepodległości Austrji, odbudowy ekonomicznej Europy środkowej i Bałkanów i wreszcie sprawa konferencji rozbrojeniowej. Wyniana poglądów przewidziana jest również z gabinetem rzymskim, a w zakresie rozbrojenia z reprezentantem Stanów Zjednoczonych Normanem Davisem, który właśnie dziś ma wyjadować w Londynie.

BERLIN PAT. — Wiadomość o zapowiedzianej na 18 bm. konferencji francusko - angielskiej w Paryżu z udziałem Normana Davisa wywołuje tu duże zainteresowanie, a nawet pewne zaniepokojenie. Prasa berlińska daje wyraz zdziwieniu, że już nietylko we Francji, ale i w Anglji nie mają zaufania do pokojowych zamiarów Niemiec. Z obrzeniem odrzucane są pogłoski o przedstawieniu na forum Ligi Narodów skargi na temat wzmożonych zbrojeń niemieckich oraz o przygotowywanem rzekomo ultimatum Francji.

„Boersen Ztg." upatruje, że dyplomacja wyczerpie wszelkie możliwości, stojące do jej dyspozycji, zanim zdecyduje się na podobny krok. „Angriff" pisze, że obowiązkiem dyplomacji angielskiej jest powstrzymanie Francji od podobnego posunięcia. „Niemcy znają — kończy dziennik— swe obowiązki, ale również i swoje prawa i nie dadzą się nastraszyć".

Reprezentacja wojska polskiego na uroczystościach wiedeńskich

WARSZAWA, (tel. wł.). Dowiadujemy się że polskie władze wojskowe przyjęły wystąpienie przez rząd austrjacki zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach wiedeńskich. Ministerstwo Spraw Wojskowych postanowiło delegować do Wiednia reprezentację oficerską złożoną z Dowódcy II Dywizji Kawalerji gen. Wieniawy Długoszowskiego, mjr. Stępkowskiego i rtm. Starnawskiego.

Proces doraźny w Kobryniu

KOBRYŃ PAT. — Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sądu doraźnego prokurator zgłosił wniosek, w którym prosił sąd o dopuszczenie w charakterze biegłych znajdującego się na sali radcę ministerjalnego Bacha oraz naczelnika wydziału białostockiego Urzędu Wojewódzkiego Wysokińskiego, dla zaopinjowania, jakie są cele i dążenia partji komunistycznej w Polsce, a zwłaszcza KPZB i jakie są przejawy działalności partyjnej na terenie niem północno - wschodnich Rzeczypospolitej.

Obrona sprzeciwiła się wnioskowi prokuratora, twierdząc, że orzeczenie w tej sprawie było już dane w dniu wczorajszym przez rzeczoznawców Ehrlicha i Tyczyńskiego.— W odpowiedzi prokurator podtrzymywał swój wniosek, motywując go koniecznością jak najbardziej pełnego oświetlenia prowadzącą przez partję komunistyczną prac wywrotowych na omawianym terenie. Po dłuższej naradzie sąd przechylił się do wniosku prokuratora. Zarządzono przerwę w rozprawie do jutra 10-ej rano.

Powrót polskiej ekspedycji polarnej

Członkowie polskiej ekspedycji polarnej: inż. Czesław Centkiewicz, Władysław Łysakowski i Stanisław Siedlecki (pośrodku) z krewnymi i przyjaciółmi, po przybyciu do Gdańska na pokładzie polskiego kutra badawczego „Ewa" udają się do Gdyni.

TELEGRAMY

AWANTURY LUDOWCÓW W KIELECKIEM

WARSZAWA PAT. — Powiatowy zarząd stronnictwa ludowego na pow. stopnicki województwa kieleckiego usiłował zorganizować 5 bm. w Pinskich Wielkich pod pretekstem urządzenia dożynek ludowych zgromadzenie polityczne pod gołem niebem. Ponieważ władze administracyjne nie wydały uprzednio zezwolenia na urządzenie tej imprezy, zgromadzenie jako nielegalne zostało rozwiązane, a uczestników jego wezwano do rozejścia się.

Podburzona przez agitatorów część zebranych zaczęła wznosić okrzyki antyrządowe oraz nawoływać do nierozchodzenia się. W czasie akcji tej znajdującej się na miejscu policja zaatakowana została kamieniami, wobec czego zmuszona była oddać w górę strzały ostrzegawcze, po których tłum rozproszył się. Z pośród uczestników zajścia nikt żadnych obrażeń nie odniósł, natomiast kilku policjantów, a wśród nich komendant powiatowy P. P. w Stopnicy, poturbowanych zostało dotkliwie kamieniami. Kilku bardziej czynnych awanturników i pod żegacy aresztowano, poczem spokój został w pełni przywrócony.

KATASTROFA AUTOBUSOWA

ŁÓDŹ PAT. — W dniu dzisiejszym wydarzyła się pod Sieradzem katastrofa autobusowa, w której zostało rannych 11 osób. Z Łodzi wracała wycieczka Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Sieradzu, gdy nagle wskutek pęknięcia resorów, autobus wywrócił się, przygniatając uczestników wycieczki. — Policja wdrożyła dochodzenie przeciw szoferowi autobusu.

PRZYKRE ZAJŚCIA W GDAŃSKU

GDAŃSK PAT. — We wtorek o godz. 2-ej przechodził przez Langgasse oddział hitlerowskich bojówkarzy szturmowych ze sztandarem.

Jeden z bojówkarzy wezwał rozmawiających na chodniku dyrektora oddziału tutejszego Sosnowieckiego T-wa Kopalń Węgla w Dąbrowie p. Franciszka Gulkowskiego i przedstawiciela „IKC" w Gdańsku p. Bieńkowskiego do podniesienia rąk, celem salutowania sztandaru hitlerowskiego. Gdy wezwani żądaniu temu odmówili, zaznaczając, że są obcokrajowcami, bojówkarz zawołał kilkunastu swych towarzyszy, którzy rzucili się na p. Gulkowskiego, przyczem napadnięty został uderzony w twarz i skopany, odnosząc rany w krzyż i głowę.

Sprawa została zgłoszona w Senacie, który wyraził swe ubolewanie, zapewniając, że zarówno policyjne, jak i partyjne środki zostaną wdrożone celem najsurowszego ukarania winnych, przyczem Senat oświadczył, że na przyszłość przedsięwzięte będą kroki celem uniemożliwienia wszelkich prowokacyj i ukarania napastników, nie zaś osób, nie podnoszących rąk celem salutowania flag hitlerowskich.

GDAŃSK PAT. — Student politechniki

gdańskiej, obywatel polski, Marceli Leśniczak, zaczepiony został na ulicy przez 3-ch pijanych Niemców. Zajście skończyło się wywrotowaniem Leśniczaka i osadzeniem go w areszcie pod pretekstem rzekomego sprowokowania zajścia. Jak wynika z oświadczeń naocznych świadków Polaków, prowokatorami byli napastnicy, którzy napadli na Leśniczaka za używanie polskiej mowy.

NIEUSTANNE ARESZTY KOMUNISTÓW W NIEMCZECH

BERLIN PAT. — Nieustannie napływają nowe wiadomości o masowych aresztowaniach wśród komunistów na całym terenie Rzeszy. W Bochum za działalność antyfaszystowską i obrazę kanclerza Hitlera, oraz wystąpienia przeciw partji narodowo - socjalistycznej dokonano 10 dalszych aresztowań.— W Wormacji i okolicach aresztowano 44 osoby, oskarżone o należenie do tajnej organizacji komunistycznej. Dalsze aresztowania są w toku. Zatrzymanych internowano w obozie koncentracyjnym. Wszyscy mają być wniesieni w sprawę zabójstwa hitlerowca. W Bremie zatrzymano 64 osoby za kolportowanie komunistycznego czasopisma „Die Wahrheit" drukowanego w Austrji. Skonfiskowano 3 tysiące egzemplarzy.

300 MIL NA GODZINĘ

CHICAGO PAT. — Lotnik Weddell Paterson junior z Luisiany osiągnął nowy rekord szybkości na aeroplanie, robiąc zgórą 300 mil angielskich na godzinę.

SOWIECKI LOT DO STRATOSFERY

MOSKWA PAT. — Agencja „Tass" donosi, że w ciągu bieżącego miesiąca 2 balony sowieckie podejmą lot do stratosfery.

Pierwszy z balonów, któremu nadano miano „ZSRR" i który prawdopodobnie pozostanie w powietrzu około 18 godzin, rozpocznie lot za 2 dni, jeżeli tylko warunki atmosferyczne będą sprzyjające.

Mistrzostwo Polski w tenisie

WARSZAWA PAT. — Dziś na kortach Legji rozpoczęły się międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Polski. Hecht (Czechosłowacja) pokonał Laszkiewicza z Bydgoszczy, który zaprezentował się bardzo dobrze 6:2, 6:3, 6:4. Kolez wygrał walkowerem z Rumunem Mishu, który nie przybył do Warszawy. Tłoczyński wyeliminował Małeszyńskiego 6:1, 6:1, 6:2. W grze podwójnej pań Merhautowa (Czechosłowacja) pokonała Grąbczewską 6:0, 6:2, W grze podwójnej para Tłoczyński i Jerzy Stolarow wygrała z parą Zbyszewski — Chalier 6:0, 6:3, 6:4.

SILVA RERUM

DOJEŻDŻANIE MŁODZIEŻY DO SZKÓŁ WIELKOMIEJSKICH

Gazeta Polska (245) porusza niezwykle poważną sprawę opieki nad młodzieżą, która dojeżdża do szkół z małych miasteczek i osad, znajdujących się w promieniach większych miast.

Nietylko stolica, ale i wszystkie większe miasta (Wilno, rzecz jasna, nie jest wyjątkiem) znają te rzesze młodzieży, przepełniające podmiejskie pociągi, oczekujące na dworcu i t.d.

Takie dojeżdżanie młodzieży ma swe strony dodatnie i ujemne:

Do stron dodatnich niewątpliwie zaliczyć trzeba to, że młodzież — dojeżdżająca codziennie do szkoły — uczy się pokonywać najrozmaitsze trudności, usamodzielnia się, wzbogaca swe spostrzeżenia i doświadczenia. Z drugiej strony szkoła, która mieści w swych murach znaczny procent młodzieży dojeżdżającej, promieniuje na większą liczbę środowisk, a więc i zasięg jej wpływów wychowawczych jest znacznie większy, niż w innych szkołach. I odwrotnie: młodzież dojeżdżająca wnosi do szkolnego środowiska wpływy bardzo rozmaitych środowisk innych i dzięki temu wzbogaca życie wewnętrzne szkoły.

Tych stron dodatnich, problematycznej zresztą wartości, jest maluczko. O wiele więcej jest minusów — zdecydowanych, niepokojących.

Na czoło wysuwa się zagadnienie zdrowia fizycznego i psychicznego młodzieży. Dzień dziecka dojeżdżającego do szkoły nie może być racjonalnie zorganizowany. Zmuszone bardzo często dochodzić do stacji kilka kilometrów, a stąd dopiero dojeżdżać do szkoły koleją, kolejką, czy autobusem, dziecko zużywa na to 3 do 4 godzin dziennie. Czas wstawania przypada na godz. 5-tą (czasem i wcześniej) rano; powrót zaś do domu następuje — przy dobrem połączeniu kolejowem, co nie zawsze się zdarza — o godz. 5-tej, 6-tej wieczorem. Spędza więc dziecko blisko dwanaście godzin poza domem bez ciepłego pożywienia i odpowiedniej opieki w drodze.

Niedosypianie, niedojadanie przy ciągłym denerwującym pośpiechu musi wpływać ujemnie zarówno na zdrowie jak i na charakter i postępy w nauce. Stosunek dziecka do domu rodzinnego staje się raczej negatywny, gdyż — czując się do pewnego stopnia bezdomnem — zaczyna ono lekceważyć otoczenie domowe, nie mając jednocześnie możliwości nawiązania ściślejszych związków ze szkołą. Jeżeli do tego dodamy jeszcze możliwość nieszczęśliwych wypadków kolejowych, czy autobusowych, łatwość zetknięcia się z ujemnemi wpływami podczas podróży — będziemy mieli niedokładny, ale już bądź co bądź wyrazisty obraz skutków płynących z dojeżdżania dzieci do szkół.

Szkoła ma kłopot z młodzieżą dojeżdżającą, często przemęczoną, nie umiejącą lekcyj, roztargnioną. Rodzice mają większe troski, wysyłając dzieci nieraz na odległość bardzo wielką. Ale najwięcej kłopotu, zmartwień i nieprzyjemności ma sama młodzież.

Młodzież to wymaga specjalnej opieki i poważnego zajęcia się jej losem.

Cóż więc robić należy?

W najogólniejszym zarysie możnaby wytknąć następujące punkty dla prac podjętych w tym kierunku.

Przedewszystkiem trzeba starać się o jak najściślejsze i stałe porozumiewanie się szkoły z rodzicami bądź opiekunami dojeżdżającej młodzieży. Jeżeli częste przyjazdy rodziców z odleglejszych miejscowości do szkoły są niemożliwe, a większa ilość dzieci z danej miejscowości dojeżdża — należałoby potworzyć w takich miejscowościach specjalne podkomitety rodzicielskie. Trzebaby zorganizować w szkole — obok dożywiania dzieci dojeżdżających — świetlicę dla czekających na godzinę odejścia pociągu. Zajęcia szkolne i pozalekcyjne powinnyby być rozplanowane z myślą o dojeżdżających, a udział tej młodzieży w organizacjach powinienby być ograniczony do paru naj ważniejszych i najbardziej ją interesujących.

Nie mniej należałoby roztoczyć opiekę nad samym procesem dojeżdżania w celu przeciwdziałania złym wpływom i nieszczęśliwym wypadkom. Tutaj wyłania się kwestja specjalnych wagonów dla młodzieży ze zorganizowaną w nich opieką; dalej kwestja wciągnięcia samej młodzieży dojeżdżającej do zorganizowania opieki koleżeńskiej, zainteresowania tą sprawą starszego społeczeństwa (rodziców, funkcjonarjuszy). Szkoła ze swej strony na młodzież dojeżdżającą powinna zwracać specjalną uwagę i specjalnie wytężać w tym kierunku wpływy wychowawcze.

Są to sprawy i bardzo poważne — i bardzi pilne ze względu na już rozpoczęty rok szkolny.

Lector.

Nowy most kolejowy w Warszawie

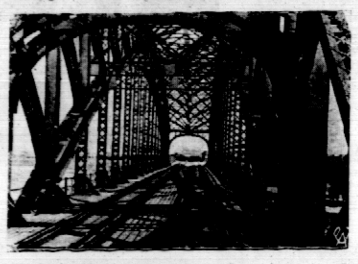

MOST NA WIŚLE, ZBUDOWANY SPECJALNIE DLA WARSZ. LINJI ŚREDNICOWEJ

Uroczystości w Norymberdze stały się świętem narodowem Niemców

Kiedy kanclerz odbywał swój wjazd do Norymbergi, śród okrzyków niezliczonego tłumu i przy dźwięku wszystkich dzwonów, można było przekonać się, jaka popularność otacza osobę Führera. Nawet ci, którzy przywykli do manifestacyj hitlerowskich, byli tym razem świadkami niezwykłego i imponującego widowiska.

Wielbiony przez rozentuzjazmowany tłum, Adolf Hitler podobny był do triumfatora rzymskiego, który zbiera hołdy po zwycięstwie.

Ale uroczystości norymberskie mają na celu nietylko złożenie hołdu Hitlerowi i okazanie światu, na jakich trwałych podstawach zbudowany jest nowy ustrój Niemiec. Mają one również cele propagandowe, wewnętrzne. Niczego nie zaniedbano, by uderzyć wyobraźnię miejscowego tłumu, wzniecić zapał i zachwyt. Olbrzymie manifestacje są zorganizowane i przewidziane w najdrobniejszych szczegółach. Przejazdy do Norymbergi, mieszkania, noclegi, punkty żywnościowe — wszystko to funkcjonuje z idealną sprawnością. Tak samo rozplanowane są pochody, wiwatowanie, widowiska i igrzyska. Rasem wziąwszy, cały mechanizm uroczystości, doskonale skonstruowany, działa bez zarzutu, jakby za dotknięciem różdżki czarnoksięskiej, wywierając głębokie wrażenie na miljon Niemców, którzy tu ze wszystkich krańców swej ojczyzny zjechali.

Punktem kulminacyjnym święta norymberskiego były zapewne fajerwerki, które zapalono w sobotę wieczorem. Podziwiał je miljon ludzi. Niebo nad miastem płonęło. Ognie sztuczne były istotnie kolosalne. Podobno nigdy przedtem takich nie widziano.

W niedzielę odbyła się wielka rewja — niezliczona defilada przed Führerem szturmówek, oddziałów S. S. i Hitlerjugend. Trwała ona kilka godzin. Żelazny marsz tych gwardyj i ich okrzyki transmitowano przez radjo.

W poniedziałek wygłosił wódz wielką mowę, poczem poświęcono 150 nowych sztandarów formacyj bojowych, poczem znów nastąpiła defilada wobec masy widzów, wzdłuż ulic miasta, kapiąc od kwiatów i dekoracyj.

El.

W WIRZE STOLICY

DLA SPORTOWCÓW FRASZKA DESZCZ.

W sobotę popadywał deszcz, w niedzielę co godzina ulewy, któreby nawet Noego zadziwiły swą obfitością. Najbardziej praworządna instytucja w Polsce przepowiedziała piękną, słoneczną pogodę — nie mogło być zatem inaczej, jak zimny potop. Dlaczego PIM egzystuje, mimo bzdur, które łaskawie komunikuje? czytając go od lewa wypada — Prezydent Ignacy Mościcki, a wspak — Marszałek Józef Piłsudski!

Mimo tych wodnych stosunków, mecz lekkoatletyczny z Czechami zakończył się szczęśliwie. Zdyskwalifikowano doskonałego Engla na 200 mtr., przyznano trzecie miejsce patałachowi Łopackiemu — jeden ten drobny szwindelek wystarczył, byśmy wygrali cały mecz 79,5 punktów na 78,5!

Udało się, De Stefaniemu nawalono na mecz z Hebdą przynajmniej 15 piłek, a jednak wygrał, tu sędziowie mniej zgrzeszyli a więcej zdziałali.

Postęp duży; w zeszłym roku wygraliśmy w Pradze różnicą 0.1 punkta, teraz całym punktem — ho, ho, jak kroczymy naprzód. No i zwyciężyliśmy bez Kusocińskiego, siedział zmarszczony na trybunie i nie wyglądał na uradowanego, że krakowianin Fiałka gładko wygrał 5 km. w dobrym czasie 15 m. 20 sek.

Publiczność, nie uczęszczająca na zawody lotnicze traci wiele. Taki fragment konkursu turystycznego jak lądowanie w kole jest nie mniej emocjonującym od meczu piłki nożnej.

Koło o średnicy 100 metrów, w środku chorągiewka, trzeba wylądować jak najbliżej chorągiewki, przyczem już w powietrzu należy zatrzymać silnik.

Pierwszy ląduje o 14 mtr.! He — więc to nie takie trudne, drugi — aviatorka! podobno prawdziwa panna — o 27 mtr.; trzeci — 43 mtr.; znowu pilotka — 71mtr.; paru ląduje wogóle poza kołem, dostają zero punktów i tracą wszelkie szanse na dobre miejsce w całości konkursu, za 50 mtr. otrzymuje się 100 punktów, tuż przy chorągiewce — 200.

Potem zaczynają się coraz zbliżać: Halerski — 9 mtr., Tyrała 5 mtr., Szarek 5 mtr., Drzewiecki — drugi konstruktor RWD — 4 mtr., wreszcie Latwis — 2 mtr.! rekord.

Nabiera się apetytu do tej gry, śledzi z coraz większem zainteresowaniem; śmieszne patrzeć na widzów podczas lądowania: pochyleni w przód, ruch nogą, jakby pchali samolot rękami — no, jeszcze trochę, jeszcze o krok bliżej...

Karol.

25-lecie Związku Strzeleckiego

Komitet Honorowy

ZWIĄZKU STRZELECKIEGO I ZJAZDU PRZEDSTAWICIELI ZIEM KRESOWYCH w dn. 9 i 10 IX. r. b. w Wilnie

Gen. Żeligowski Lucjan — przewodniczący Komitetu Honorowego, senator Abramowicz Witold, Belina - Prażmowski Władysław — wojewoda lwowski, gen. Dąb - Biernacki Stefan, Drojanowski Wacław — prezydent m. Lwowa, ppłk. dypl. Florek Kazimierz — komendant Korpusu Kadetów nr 1, ks. biskup Gawlina Józef, dr. Grażyński — wojewoda śląski, gen. Górecki Roman, Jaszczołt Władysław — wojewoda wileński, Józewski — wojewoda wołyński, Jagodziński Zygmunt — wojewoda stanisławowski, inż. Janowski Bronisław, Kirtiklis Stefan — wojewoda pomorski, Kościałkowski-Zyndram Marjan, — wojewoda białostocki, prezes Zw. Rezerw., Kocur — prezydent m. Katowic, gen. Kruszewski Jan, gen. Litwinowicz Aleksander — d-ca OK III, Lortz Jan — prezes Zw. Powstańców Śląskich, dr. Maleszewski Wiktor — prezydent m. Wilna, Moszyński Kazimierz — wojewoda tarnopolski, premjer Prystor Aleksander, Prystorowa Janina, minister Piłsudski Jan, prezes zarz. głównego Z. S. Paschalski Franciszek, gen. Pasławski Stefan - Wiktor, gen. Popowicz Bolesław,senator dr. Pawelec, dr. Piasecki Adam, gen. Rydz - Śmigły Edward, ppłk. dypl. Rusin Władysław — komendant główny Zw. Strzel., marszałek Raczkiewicz Władysław, prezydent m. Łucka, JM. rektor USB Staniewicz Witold, gen. Skwarczyński Stanisław, prezes Sławek Walery, senator Staniewicz Antoni, gen. Sosnkowski Kazimierz, poseł Tyszkiewicz Jan, prezes dr. Weryński.

KLINIKA CHIRURGICZNA U. S. B. zawiadamia, że z dniem 7 go września wznawia przyjmowanie chorych. Ambulatorjum kliniczne czynne będzie dla chorych niezamożnych w dnie powszednie od godz 9 ej do 13-ej.

ODEZWA

Jesteśmy synami Narodu, którego historja liczy tysiąc lat. Polska Chrobrego, Stefana Batorego, Przemożna Polska Jagiellonów — to nasza duma narodowa.

Powstanie kościuszkowskie, szary żołnierz-tułacz, żołnierz - marzyciel z roku 1812, strugi najlepszej krwi polskiej z lat 1831 i 1863, niezmożona tęsknota, słana ku Polsce z mroźnych tajg Sybiru, wreszcie rok 1905 — to wielka historja Czynnego Umiłowania Wolności, to nieustanna buntownicza modlitwa o Wolną, Niezależną Rzeczpospolitą.

Chłopska kosa, zapał Kilińskich, szlachecka dwururka i robotnicza bomba — oto etapy zbrojnej walki o naszą niepodległość.

Spadkobiercą tej krwawej idei wolności stał się Związek Walki Czynnej, a następnie wyłoniony zeń Związek Strzelecki.

Rok 1933 — to dwudziestopięciolecie Związku Strzeleckiego, to srebrne gody idei Marszałka Józefa Piłsudskiego, przekutej na orężną polską stal i na szary strzelecki trud dnia codziennego.

Pamięć o tem winna dolecieć do wszystkich polskich wieśniaczych chat, winna ożywić tętno polskiego robotniczego serca, winna pomnożyć każde obywatelskie zmaganie.

Lecz to mało!

Szanując dorobek nasz od zaczątku szaleńczej myśli żołnierskiej z przed lat dwudziestu pięciu aż do najbliższych wartości obywatelskich dzisiejszego strzelca, chcemy ideę Zbrojnego Pogotowia ugruntować na niewyczerpanych, przegłębokich nurtach polskich serc kresowych, chcemy Rzeczpospolitą całą opasać gorejącym łańcuchem, niezmożonych polskich umiłowań i polskiej mocarstwowej tężyzny. Chcemy przez Wilno, Łuck, Lwów, Katowice i Toruń roztoczyć przepotężną, serdeczną więź, Obywatelskiego Pogotowia, zapewniającą całości państwowych poczynań potrzebny spokój na wewnątrz, a groźną dla wszystkich tych, którzyby się ośmielili pokusić choćby o piędź naszej ziemi.

I oto w tym celu zwołujemy do Wilna Zjazd — Zlot, gotujemy na dzień 9 i 10 września r.b. Uroczystość Zbratania Kresów.

Zwołujemy Zjazd Zbratania, zbliżenia się wzajemnego, zapoznania się ideowego i gospodarczego na terenie prastarego Wilna, na terenie wileńskich Targów Północnych.

Z północnej strony Polski ślemy poprzez Wschód, Południe aż na polski Zachód serdeczne nasze wołanie: „Przybywajcie w tysiącach", by wspólnemi ramiony otoczyć Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i z piersi naszych stworzyć Jej żywy mur.

KOMITET.

Program uroczystości

8-my wrzesień — piątek.

Godz. 19.00 — Capstrzyk orkiestr w dzielnicach robotniczych i na peryferjach miasta.

9-ty wrzesień — sobota

Godz. 6.00 — Drużynowe zawody marszowe 10 klm. ze strzelaniem z broni wojskowej. Start i meta na boisku sportowem na Pióromoncie.

Godz. 7.30 — Powitanie na dworcu delegacyj.

Godz. 10.00 — Zbiórka Związku Strzeleckiego oraz przybyłych delegacyj na Placu Ratuszowym (naprzeciw kościoła św. Kazimierza) poczem krótka modlitwa w Ostrej Bramie.

Godz. 11.30 — Raport oraz defilada Związku Strzeleckiego przed naczelnemi władzami Związku, — na Placu Łukiskim.

Godz. 14.00 — Zawody z broni małokalibrowej o puhar Komendanta Korpusu Kadetów Marszałka Piłsudskiego we Lwowie na strzelnicy na Pióromoncie.

Godz. 14.00 — 19.00 — Zwiedzanie miasta Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej.

Godz. 18.00 — Udział zaproszonych gości w plenarnem posiedzeniu Regjonalnego Zjazdu Gospodarczego w Wilnie.

Godz. 20.00 — 21.30 — Ognisko strzeleckie na boisku sportowem 6 p. p. Leg. przy ul. Kościuszki. Ognisko odbędzie się bez względu na pogodę.

Godz. 23.00 — Czarna kawa u Czerwonego Sztrala przy ul. Mickiewicza 12, organizowana przez Akademicki *Oddział Związku Strzeleckiego.*

10-ty wrzesień — niedziela.

Godz. 9.30 — Zbiórka na Placu Łukiskim Związku Strzeleckiego przybyłych delegacyj, organizacyj społecznych wileńskich i miejscowego społeczeństwa.

Godz. 10.00 — Nabożeństwo polowe wraz z kazaniem.

Godz. 10.45 — Manifestacja jedności i braterstwa Ziem Kresowych. Przemówienia przedstawicieli przybyłych delegacyj. Pochód z Placu Łukiskiego na Plac Katedralny, złożenie wieńca na trumnie ś. p. Biskupa Bandurskiego, na mogile Sierakowskiego i na grobie Nieznanego Żołnierza.

Rozwiązanie pochodu.

Godz. 14.00 — 19.00 — Zwiedzanie miasta, Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej.

Godz. 19.00 — Raut (za zaproszeniami).

Wieczorem pożegnanie na dworcu przybyłych delegacyj i odjazd oddziałów strzeleckich.

Uwaga: Uroczystości będą transmitowane przez radjo na całą Polskę.

PALESTYNA PO RAZ TRZECI

Reportaż z pobytu w Palestynie pióra KSAWEREGO PRUSZYŃSKIEGO

wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Cena zł. 3.80

Cyklon nad archipelagiem Bahama

NASSAU PAT. — Według ostatnich danych cyklon, który nawiedził archipelag Bahama, wyrządził olbrzymie spustoszenia. Liczba zabitych wynosi 8, jest wiele osób rannych, szczególnie ucierpiała stolica Nassau na wyspie New Providence. Siła orkanu była tak wielka, że zniszczyła liczne budynki oraz tegoroczne zbiory. Gubernator prowincji udał się na miejsce katastrofy, organizując doraźną pomoc.

— PANI DOMU. Numer wrześniowy. Red. M. Romanowa nawołuje konsumentów do zdania sobie sprawy z tego, że w handlu „cudów niema" i że za wszystko trzeba płacić. Chodzi o to tylko, aby umieć odróżnić dobry towar od złego i korzystać jedynie z właściwych reklam i okazji.

Marja Strasburger w interesujący sposób wykazuje, że sole mineralne w pożywieniu to broń przeciw krzywicy, gruźlicy, pruchnicy zębów i anemji".

Dr. Tarnowski z Kosowa poucza, jak „Hartować ciało zabiegami wodnemi" i jak je powinny stosować osoby wrażliwe na zimną wodę.

M. Chmieleńska omawia dezyderaty Związku Pań Domu w sprawie budowy domku rodzinnego i rozplanowanie jego wnętrz.

„Telefon w domu" to łącznik ze światem, a zarazem utrapienie, jeżeli nie umiemy właściwie z niego korzystać. I. Mandukowa podaje wskazówki bardzo cenne i pożyteczne dla rozmówców.

Jadłospisy na wrzesień podadzą nowe pomysły każdej gospodyni, a liczne nowe przepisy urozmaicą korzystnie posiłki.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWEŁNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Dziś o g. 11 otwarcie Targów—Wystawy Drobiu i Zwierząt Futerkowych

NA III-CICH TARGACH PÓŁNOCNYCH

JESTEM SZCZĘŚLIWA

Rozmowa z najpiękniejszą kobietą Europy

Za najpiękniejszą kobietę Europy w roku 1933 uznaną została Tatjana Masłowa, poprzednio wybrana na „Miss Russiae", wilnianka. Nie chciałbym się powtarzać w rozpisywaniu szczegółów, które większość zna z gazet. Opisywały Tatjanę Masłową gazety paryskie, hiszpańskie, niemieckie, polskie, najwięcej wszakże poświęciły jej miejsca czasopisma emigracji rosyjskiej, które się cieszyły sukcesem rodaczki, albowiem najpiękniejszą kobietą jest Rosjanka. Fakt ten nie powinien zmienić wyrazu naszego zadowolenia, że jest nią jednocześnie wilnianka, mieszkanka grodu z tradycji historycznej wielojęzycznego, szczera, prawdziwa wilnianka, traktująca Wilno nie jako chwilowy etap azylu, ale jako ojczyznę i miasto rodzinne. Mówi nam o tem wyraźnie. Tu mieszkała i tu się kształciła, tu kształty jej fizyczne przybrały nieskazitelną formę klasycznej piękności kobiecej.

Gdy przerzucamy stronice czasopism, lub przeglądamy tygodniki ilustrowane, to te wszystkie gwiazdy filmowe na kalifornijskich plażach, miljonerki amerykańskie, ten cały świat wielkich artystów, świat międzynarodowy sportowców, bogaczy, rekordzistów, świat paryskich aktorek, i najpiękniejszych kobiet i wielkich mężów stanu, świat blichtru i blasku, wydaje się nam daleki, daleki — prawda? Wilno leży o milę z hakiem od szlaków międzynarodowych. Dlatego pozwolić sobie możemy na szczyptę snobizmu w stwierdzeniu okoliczności, iż najpiękniejsza kobieta Europy, Miss, która stanie do nowego konkursu i być może uznaną będzie za najpiękniejszą kobietę kuli ziemskiej, jest wilnianką, przyjechała do Wilna i w tej chwili mieszka w Wilnie. Tej trochę uciechy niepodobna nam odmówić, lub poczytywać za złe, ani za „niezdrową sensację".

Karjera Tatjany Masłowej jest bajką. Z rzędu tych bajek dla młodych panienek. Uczyła się w gimnazjum rosyjskiem w Wilnie, a później ukończyła polskie S.S. Nazaretanek. Niewątpliwie, marzenia, jej sny i nadzieje, nie kolidowały z marzeniami setek i tysięcy młodych dziewcząt w Europie. Młodość, uroda, powodzenie i w rezultacie szczęście. Dobry duch spisał te życzenia skrupulatnie w

notesiku, by je spełnić. — „Illustrirowanaja Rossija" w Paryżu ogłosiła konkurs na najpiękniejszą Rosjankę. Ktoś bez wiedzy Tatjany posłał jej fotografję. Naturalnie nie wierzyła, iż coś podobnego wydarzyć się może, o czem się czyta tylko w gazetach i romansach. Otwarcie mówi:

— Mama też nie wierzyła. — A mama potwierdza kiwnięciem głowy.

Nagle — wybrana! Później podróż, świata wielkich miast, Paryż, Hiszpanja i w Madrycie okrzyczana „Miss Europą" — Sądzę, iż musiała samej sobie zadawać pytanie: „byłażbym istotnie najpiękniejszą z najpiękniejszych?" Dlatego pozwalam sobie wprost powtórzyć:

— Czy w swojem mniemaniu uważa się pani też za najpiękniejszą kobietę w Europie?

Panna Tatjana przyjmuje nas w małym saloniku, który nazwałbym skromnym, gdyby nie ilość lalek i fantastycznych zabawek. Podarki, pełno podarków i upominków. — „wszystko, cokolwiek powie pani, napiszę" — Panna Tatjana uśmiecha się.

— Pytał pan.. Dla Europy jestem może najpiękniejsza, ale dla siebie — nie.

To: „dla Europy"..

— Jestem szczęśliwa — mówi Tatjana Masłowa, — Jestem zupełnie szczęśliwa.

Tak otwarcie. Jakież mocne powiedzenie! Tego się nie usłyszy na ulicy, w sklepie, w redakcji, w biurach, w pociągu: „jestem szczęśliwa"! Tak mogą mówić dzieci i ludzie z bajki chyba.

Dziennikarz, który robi wywiad z większej miary sławą, jest tradycyjnie „mile rozczarowany". Tradycyjnie przypuszczać winien, że spotka go wyniosłość, duma, zarozumiałość, a jest zaskoczony miłym uśmiechem i prostotą obejścia. Nie mogę odstąpić od tej tradycji. Tak jest: zaskoczony byłem cudownym uśmiechem i wdzięczną prostotą. Jest przedewszystkiem inteligentna. Dlaczego właściwie miałoby być inaczej, ale dlaczego najczęściej ludzie sądzą, że piękne kobiety muszą być głupie? Panna Tatjana jest inteligentną. Piękna i inteligentna.

Wyjmuje z teczki stos fotografij.

— Więc przyjemnie być — pytam — najpiękniejszą kobietą w Europie?

— Ach panie... Powiedziałam, że czuję się szczęśliwą. Na tej fotografji proszę pana, prezydent Hiszpanji Zamorra i ja. Jak pan będzie pisał to przez dwa rr.. Tak mamo? Przyjmował mię bardzo serdecznie.

— Dużo mężczyzn musiało się w pani kochać zapewne?

— Tak, dużo... Niech pan zobaczy tę fotografję, ciekawa; byłam na walce byków... To znów ja w Paryżu, stoi obok.. ten, jak się nazywa!... Wie pan, że tych, którzy się we mnie kochali zgóry uprzedzałam, iż nie mam czasu. Czuję się taka szczęśliwa...

— Więc niema pani zamiaru wyjść za mąż?

— Nie, nie, nie wykluczone!.. Te nuty, co pan trzyma w ręku, to jest właśnie tango, skomponowane dla mnie. Niech pan sobie wyobrazi, jaka byłam uradowana, kiedy grano go mi w Madrycie.

„Miss Europa" w oknie wagonu na dworcu.

— Jaki z zawodów mężczyzny najbardziej przypada pani do gustu: artysta, sportowiec, dyplomata? — „Miss Europa" zamyśla się na chwileczkę:

— Myślę, że jakiś poważny, naprzykład doktór, inżynier. To nie nie szkodzi, może być przytem doskonałym sportowcem; specjalnie nad tem nie myślałam.

— A chciałaby pani mieć dzieci?

— No wie pan! — zresztą oczywiście największem szczęściem dla kobiety, jest mieć dobrego męża i dzieci... Teraz otrzymałam kilka propozycyj od wytwórni filmowych.

— Spróbuje pani powodzenia na tem polu? czy sądzi pani, że ma talent?

— To było zawsze mojem marzeniem. Mam ku temu szaloną chęć i uważam, że talent winien iść w parze. Narazie zagram w polskim filmie, dlatego wyjeżdżam..

Ale matka wtrąca, że winna posiedzieć w domu jeszcze z kilka miesięcy.

— Ach, mama to zawsze chciałaby mnie zatrzymać! Nie mogę, skoro obiecałam.

— Śpieszno pani opuścić Wilno, czy nie jest pani zadowolona z przybycia do rodzinnego miasta?

— Przeciwnie. W domu czuję się doskonale. Kocham Wilno. Podczas pobytu w Hiszpanji i Francji, musiałam nieraz występować, urządzano jakieś bale i koncerty. Z całą przyjemnością zrobiłabym coś podobnego w Wilnie, przeznaczając dochód... najlepiej na biedne dzieci. Niech pan o tem napisze.

— Dobrze. A czy stanie pani do konkursu „Miss Universum" — najpiękniejszej kobiety świata w New Yorku?

— To jeszcze nie ustalone. W każdym razie sławę swą i powodzenie zamierzam wykorzystać dla zrobienia czegoś dobrego, zwłaszcza dla Wilna. Stałabym się przez to jeszcze szczęśliwszą, niż jestem.

Nastała chwila milczenia. Wstałem. Dowidzenia. Minęły już trzy kwadranse. Chciałem coś powiedzieć jeszcze, ale najpiękniejszej kobiecie w Europie, niepodobna wyrazić komplementu. O tem, że ma piękne oczy, rzęsy, usta, że jest piękną, też powiedzieć nie można, bo jest najpiękniejszą. Zresztą, orzekli to panowie z Jury w Madrycie. — Dowidzenia szczęśliwa. — Dowidzenia panu.

Tak się złożyło, że dnia tego późno w nocy powracałem do domu. Na ulicy Mickiewicza stały rzędy pustych dorożek. Zapocone szyby barów dymiły tytoniem i wyziewami alkoholu. Było tam gwarno niezdrowym gwarem ludzi pijanych. Ktoś zwrócił uwagę, że nie jest źle, skoro tylu pozwolić sobie może na zabawę. — Pomyślałem: wielu z nich pije może dlatego, że właśnie niema na nie innego, że są nieszczęśliwi. — Gdym skręcił uliczką do domu, przez oświetloną szparę okiennicy dochodził stuk młotka — stuk, stuk, stuk, pracował już szewc przy lampce. Po stronie przeciwnej otwarty był lufcik i płakało wewnątrz dziecko. Mimowoli przyszło mi na myśl, że najpiękniejsza kobieta w Europie spać musi w tej chwili dobrze. Cieszyłem się, że poznałem człowieka, który może o sobie powiedzieć — jestem szczęśliwa.

Pytano mię czy „Miss Europa" jest naprawdę piękna, czy podobna do fotografij swoich, czy w naturze jest piękniejsza, czy brzydsza?

Powiedziałbym — ciekawsza.

aż

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

ZAŁOŻONA W 1909 r.

ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, TORUŃ, ŁUCK, WILNO

KAPITAŁY WŁASNE Dn. 1. VII-33 r. — ZŁ. 6.909,000. —

Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki oszczędnościowe (wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowe) i zapewnia

najwyższe oprocentowanie — obecnie do 8 proc.

Zebrane fundusze Centralna Kasa przeznacza na finansowanie rolników, zorganizowanych w 3.000 — różnych spółdzielni rolniczych.

670.000 rolników z tych spółdzielni gwarantuje za pożyczki z Centralnej Kasy całym swoim majątkiem: ziemią, budynkami i inwentarzem.

DAJE WIĘC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADEK.

OSZCZĘDZAJCIE I LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE SPÓŁEK ROLNICZYCH

w Wilnie, ul. A. Mickiewicza Nr. 28, Tel. 13-65.

I. Triduum Eucharystyczne dla chorych w Polsce

WILNO — OSTRA BRAMA

PROGRAM IIgo DNIA UROCZYSTOŚCI—6-go WRZEŚNIA 1933 R.

Godz. 8. — Odsłonięcie cudownego obrazu **Matki** Boskiej Ostrobramskiej. Dostawienie **chorych** do kościoła ostrobramskiego i urządzenie ich na miejscach, które otrzymali od komitetu w I dniu Triduum Eucharystycznego.

Godz. 9. — Rozpoczęcie uroczystości śpiewem chóru „Akord" pod kierownictwem prof. Arcimowicza.

1) Błogosławienie chorych i ich płócien (prześcieradeł, szarpi, opatrunków itp.).

2) Uroczystą mszę św. odprawi ks. superjor Jan Rzymełka, wiceprezes Archidiecezjalnego Związku „Caritas". Po Ewangelji wygłosi kazanie ks. Franciszek Kafarski, dyrektor Arch. Instytutu Akcji Katolickiej. Po komunji kapłańskiej rozdanie komunji św. dla wszystkich chorych. Jednocześnie czytane będą msze św. przy bocznych ołtarzach; w kaplicy zaś przed cudownym obrazem odprawione zostanie osobne nabożeństwo dla chorych zdrowszych i zdrowych uczestników Triduum.

Po zakończeniu I części nabożeństwa — chwilowy wypoczynek dla chorych, rozdanie posiłku i lekarstw.

Godz. 11. — Nabożeństwa część II.

1) Wystawienie Najśw. Sakramentu, modlitwa odpustowa, krótka adoracja mówiona przez kapłana.

2) Kazanie do chorych — wygłosi ks. kan. Michał Rękas, gen. dyrektor Apostolstwa Chorych na Polskę.

3) Wkładanie rąk na głowy chorych przez wszystkich obecnych kapłanów.

4) Nieszpory, Magnificat, Antyfona, Oracja.

5) Procesja wśród chorych, błogosławienie Najśw. Sakramentem każdego chorego zosobna.

W czasie nabożeństwa śpiewa chór „Akord" pod kierownictwem prof. W. Arcimowicza.

O godz. 12.30 zakończenie — chorych odwozi się do domów.

Zjazd pszczelarzy

We wtorek dn. 5 bm. rozpoczął się w Wilnie zjazd pszczelarzy województw północno - wschodnich. Na zjazd przybyło przeszło trzysta pszczelarzy z terenu woj. półn. - wschodnich oraz delegaci z różnych stron Polski.

Po nabożeństwie w kościele św. Anny w sali teatru Letniego odbyło się zebranie uczestników zjazdu.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes T-wa Pszczelniczego Ziemi Wileńskiej ks. Żywicki.

Przewodniczącym zjazdu obrany został p. Brzózko.

Wygłoszono szereg referatów informacyjnych i fachowych z dziedziny pszczelnictwa. Po przerwie obiadowej wznowiono obrady, w wyniku których wysunięte zostały wnioski i rezolucje.

W pierwszym rzędzie uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie wysunięto bardzo ważny dla pszczelarzy wniosek do Ministerstwa Skarbu o zwiększenie pozakontyngentowego wymiaru cukru z 2-ch do 5-ciu kg. na ul.

Do Ministerstwa WR. i OP. wystosowano wnioski w sprawie uwzględnienia pszczelarstwa w programach szkolnych oraz uruchomienia działu pszczelarskiego na USB (uniwersytet Jagielloński posiada taki dział).

Omówiono jeszcze szereg rezolucyj, dotyczących hodowli roślin miododajnych, ustawodawstwa pszczelarskiego itp.

Na tem obrady zakończono.

Dziś we środę dnia 6 bm. w drugim dniu zjazdu odbędzie się wycieczka do pasieki brata Zniszczyńskiego przy klasztorze OO. Misjonarzy oraz po południu zwiedzanie miasta i wystawy. (e).

Tragiczne zajście na ul. Nowogródzkiej

Syn złodzieja zabił 13-letniego chłopca

WILNO. Wczoraj rano około godz. 8-ej na ul. Nowogródzkiej przy posesji nr. 28, kilku przechodzących chłopców zauważyło jak jacyś małoletni złodzieje usiłują okraść przejeżdżające furmanki.

Chłopcy zwrócili na to uwagę chłopom co dało „potokarzom" asumpt do wszczęcia awantury.

Zaczęło się od wzajemnego obrzucania się błotem i wyzwiskami. Gdy doszło do bójki jeden z łobuzów niespodziewanie dobył noża i nim ktoś zdołał zorjentować się na co się zanosi, ugodził nim jednego ze swych przeciwników w szyję.

Ranny z jękiem osunął się na chodnik i w chwilę potem zmarł. Sprawca widząc co się stało począł uciekać i wraz z innymi uczestnikami zajścia ukrył się w pobliskim zaułku.

Zabitym był 13 letni L. Klimaszewski (Prosta 16) syn robotnika.

Tymczasem na miejsce wypadku przybyły władze sądowo - śledcze i Pogotowie, lekarz którego stwierdził zgon z powodu przebicia arterji sennej. W wyniku szybko przeprowadzonego śledztwa okazało się, że sprawcą zabójstwa jest niejaki Szabat lat 14, syn złodzieja (Nowogródzka 21) trudniący się również kradzieżami. Prócz Szabata zatrzymano 2 innych uczestników bójki, czwartego niejakiego Kotkesa policja poszukuje.

W godzinach popołudniowych, w pobliżu miejsca wypadku, zgromadziła się pewna ilość ciekawych, którzy z ożywieniem komentowali smutne zajście. Po przybyciu policji, tłum rozszedł się do domów. Nigdzie spokoju nie zakłócono.

• • •

Wczoraj uległy konfiskacie 3 wieczorne pisma żydowskie „Owent - Kurjer", „Radjo" i „Mestes" za podanie w fałszywem oświetleniu wiadomości o morderstwie ucznia ś. p. Ludwika Klimaszewskiego. (k).

Dr. med. ŁUKIEWICZ KAZIMIERZ

Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe przeprowadził się na ul. Mickiewicza Nr. 24 — przyjm. 12—2, 5—7.

Naprzód łagodnie

Na rogu Mickiewicza i placu Łukiskiego awanturowało się kilku pijaków. Zbliżył się do nich posterunkowy Plichta. Zaczęła się dyskusja, i w rezultacie jeden z pijaków Jan Staszkiewicz uderzył policjanta. Dokonawszy tego czynu, począł uciekać. Policjant znalazł się w rozterce: gonić pijaka, czy trzymać tych co zostali? Wybrał pierwsze. Zaczął się pościg. Na rogu Tartaków policjant zdybał zbiega. Ten za laskę, policjant za bagnet. Pojedynek zakończył się przewiezieniem obydwóch do szpitala.

Widok policjanta walczącego z pijakiem nie musiał być budujący. Podobne widowisko miały hale targowe. Jechał chłop lewą stroną. Policjant Bol. Bagiński konia za uzdę i do komisarjatu. Chłop protestuje: kłótnia, wzajemne wyzwiska, szamotanie się. Baba, siedząca na wozie, nie wiele myśląc przychodzi chłopu z pomocą: schyla się po kamień i wali policjanta w łeb. Znowu fakt czynnego znieważenia władzy, znowu kompromitacja, znowu strawa duchowa dla gapiów.

Czy podobne zajścia nie są czasami następstwem zbyt gorliwego pełnienia obowiązków przez policję? Odrazu za uzdę i „w uczastok". Poco? Trzeba ciemnemu chłopkowi naprzód łagodnie wytłumaczyć że w kulturalnem mieście jeździ się prawą stroną. Gdyby nie zrozumiał — to co innego. Wtenczas można w mordę.

Samosąd chłopski

WILNO. — W folw. Odkup gm. kościeniewickiej wynikła kłótnia między właścicielem folwarku Sołowiejem Nikodemem, lat 62, a jego bratankiem Konstantym i 47-letnim Achremem Jakóbem.

W trakcie kłótni stary Sołowiej strzelił do Achrema trzykrotnie z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Natychmiast po wypadku zbiegli się miejscowi chłopi i sprawcę zabójstwa pobili tak dotkliwie, że musiano go odwieźć do szpitala w Wilejce.

Cała wieś wzięła udział w bójce

WILNO. Na tle porachunków osobistych wynikło zajście między chłopami wsi Pogiry pod Rudziszkami, które zamieniło się w krwawą bójkę z udziałem prawie całej wsi.

Poszwankowanych zostało 7 osób, w tem trzy ciężko.

Rannych w stanie bardzo poważnym przewieziono do Wilna i ulokowano w szpitalu.

Grota Lamartine'a

Malownicza grota nad jeziorem Bourget w Sabaudji. W grocie tej wielki poeta Lamartine napisał swój słynny poemat p.t. „Jezioro". Od tej pory grota otrzymała nazwę „Groty Lamartine'a". Okolice jej, należące do najpiękniejszych zakątków Francji, są idealnem miejscem wypoczynkowem. Letnicy zażywają kąpieli w jeziorze, używając groty zamiast kabin kąpielowych.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Zapisy przyjmuje Inspektor Szkolny i Kierownicy wszystkich Szkół Powszechnych. Tam też nabywać można cegiełki Towarzystwa po 5 gr., 10 gr., 20 gr., 50 gr. i 1 zł.

MŁOCARNIE, KIERATY, WIALNIE, TRIEURY, SIECZKARNIE, oraz różne inne maszyny, narzędzia i przybory sezonu zimowego poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11 a Skład maszyn i narzędzi rolniczych.

KRONIKA wileńska

ŚRODA Dziś 6 Zacharjasza Jutro Reginy P.

Wschód słońca g. 4,32

Zachód słońca g. 6,04

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Zachmurzenie zmienne z zanikającymi opadami. Temperatura bez większych zmian, najpierw umiarkowane, potem słabnące wiatry z kierunków północnych.

MIEJSKA.

— Komitet Rozbudowy. Komitet Rozbudowy m. Wilna, przystąpił do opracowywania sprawozdania ze swej działalności w roku 32. Sprawozdanie te będzie omawiane na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej, która ma się zebrać pod koniec bież. miesiąca.

— W celu zorjentowania się do Warszawy został wysłany urzędnik miejski p. Dziewicki, który zorjentuje się co do zmian, jakie zarząd miejski stolicy wprowadził u siebie w związku z nowoobowiązującą ustawą samorządową.

— Handel uliczny. Skargi kupców na rozpanoszony handel uliczny zostały uwzględnione, przez zmniejszenie liczby zezwoleń na sprzedaż okrężną.

Ilość licencyj została określona na 200 sztuk i nie będzie przekroczona.

— Rozdawnictwo mąki. Magistrat zakończył już akcję rozdawnictwa mąki bezrobotnym Z pomocy skorzystało około 3 tysięcy rodzin, instytucje dobroczynne i szkoły, tym ostatnim przydzielono 6 tys. klg. mąki.

— Zwolnienia w autobusach. Z początkiem bież. miesiąca dyrekcja autobusów zwolniła 12 konduktorów i kierowców. Spowodowane to zostało m. in. również i powrotem starych pracowników z wojska. W związku z temi zwolnieniami w dyrekcji interwenjowała delegacja pracowników. Ci, którzy utracili obecnie pracę w razie wakansu zostaną przyjęci z powrotem.

— Do Szwajcarji po instrukcje. Dyrektor autobusów p. Krejs wyjechał do Szwajcarji w celu porozumienia się z Saurerem w sprawie umowy z miastem oraz przejęcia komunikacji zamiejskiej. Poruszona miała być również sprawa zwiększenia liczby autobusów w mieście o 10 nowych wozów.

AKADEMICKA.

— Studenci wobec rocznicy Batorowej. — Wczoraj u p. starosty Kowalskiego działającego w imieniu Komitetu Obchodu Rocznicy Urodzin Króla St. Batorego, odbyła się konferencja z prezydjami korporacyj akademickich w sprawie czynnego udziału akademików w organizacji obchodu. Korporacje wyraziły gotowość współpracy z Komitetem.

— Z Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego. Zarząd Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. USB podaje do wiadomości zapisujących się na Uniwersytet, że udziela wszelkich informacyj o studjach na wszystkich wydziałach. Informacyj udziela się w godz. od 9 — 15 i od 19 — 20 w Świetlicy Oddziału przy ul. Wielkiej 68 m. 2. Tam też przyjmuje się zapisy na członków Oddziału.

SZKOLNA

— Dyrekcja Kursów im. Sz. Konarskiego w Wilnie ogłasza dodatkowe wpisy na kurs II (kl. 5-ta — 6-ta), oraz kurs III (kl. 7-ma — 8-ma). Zajęcia już się rozpoczęły. Kursy zostały przeniesione do **nowego lokalu przy ul. A. Mickiewicza 7 m. 2.** Kancelarja jest czynna w godz. 17 — 19.

— SHELLEY'S INSTITUTE. — Kursy języków: ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

2) Oddziały dla bankowców. — Oddziały dla WOJSKOWYCH.

3) Kurs dla LEKARZY od 8-ej do 9-ej. Zapisy od 11-ej do 1-szej i od 5-ej do 7-ej. Adres: Zygmuntowska 20 m. 3.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Koła Nauczycieli Historji. — We czwartek dnia 7 września rb. o godz. 18 w gimn. Czartoryskiego przy placu Orzeszkowej odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli Historji z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z kursu ustrojowo-programowego w Toruniu.

2) Sprawozdanie z Międzynarodowego Zjazdu Historyków w Warszawie.

3) Komunikaty zarządu Koła.

— TNSW. — Zarząd Tow. Naucz. Szk. Średn. i Wyższ. podaje do wiadomości swoich członków, iż w nadchodzący czwartek dn. 7 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu gimn. im. Ad. Mickiewicza (ul. Dominikańska 5) z referatem p. dra Ludwika Bara „Jamboree na Węgrzech".

Goście, osoby interesujące się harcerstwem, — mile widziani.

RÓŻNE

— Wystawa w Bazylice. — Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej zawiadamia, że wystawę insygnjów, obrazów i zdjęć z grobów królewskich można zwiedzać, po złożeniu skromnej ofiary na rzecz bazyliki, codziennie od godz. 12 do 2.

— Konferencja z piekarzami. — Wobec nieprzestrzegania umowy zbiorowej, robotnicy piekarscy zagrozili strajkiem.

Wczoraj na konferencji w Starostwie piekarnie zobowiązały się przestrzegać warunków umowy.

— Protesty wekslowe. W miesiącu lipcu nastąpił wzrost protestów wekslowych pod względem wartości, zmniejszył się natomiast pod względem ilości.

W tym czasie zaprotestowano na terenie województwa wileńskiego 8.700 sztuk na sumę 1.100 tys. zł., w tem na Wilno 800 tys. złotych.

— Wszyscy rolnicy z wyższem wykształceniem zbierają się dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem w cukierni „Zielonego" Stralla — Mickiewicza 22.

— Podziękowanie. — Kierownik 7 kl. publicznej szkoły powsz. nr. 4 w Wilnie, składa panu staroście grodzkiemu m. Wilna serdeczne podziękowanie za ofiarowanie na cele dożywiania najbiedniejszej dziatwy tutejszej szkoły sumy 50-ciu zł.

Sprostowanie. We wczorajszym feljetonie Jerzego Wyszomirskiego p. t. „W sercu lisie zamiary" znalazł się bezmyślny lapsus. Wydrukowano: „wykład Wincentego Lutosławskiego odbył się w niedzielę 3 czerwca". Powinno oczywiście być: 3 września.

TEATR I MUZYKA

— „Tak a nie inaczej" — w teatrze Letnim. — Dziś we środę 6 bm. o godz. 8 m. 30 wiecz. wystąpi gościnnie po raz 4-ty w stołecznej, pełnej życia i pogody komedji w 3-ch aktach pt. „Tak a nie inaczej" znakomity aktor teatrów polskich, autor tej najlepszej komedji sezonu letniego — Marjusz Maszyński, odtwarzając niebywałą kreację wykonejca, którego potężny czar miłości stworzył z powrotem człowieka i dał mu potęgę i siłę. Jego kapitalna gra przy współudziale uroczej partnerki p. M. Grelichowskiej i świetnie zgranego zespołu naszych ulubieńców, wywołuje huraganowe oklaski na wypełnionej po brzegi widowni.

Jutro i dni następnych „Tak a nie inaczej".

— „Len" i „Polska krew". — Dziś, cieszące się wielkiem powodzeniem widowisko okolicznościowe, wystawione z okazji Targów Północnych. Na program tego widowiska składa się pokaz — rewja „Len", rozmaiconyy produkcjami baletowemi, piosenkami, oraz trzyaktowa operetka Nedbala „Polska krew" odznaczająca się piękną muzyką i posiadająca wiele humoru i werwy.

Udział bierze cały zespół artystyczny teatru z Gabrjelli, Halmirską, Dembowskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele. Początek o godz. 8-ej.

Wycieczki zbiorowe korzystają z ulg biletowych.

— „Gejsza" w Lutni. — Prześliczna, egzotyczna operetka Jonesa „Gejsza" wejdzie niebawem na repertuar teatru Lutnia. Do roli głównej pozyskana została znakomita artystka opery warsz. Olga Olgina, obdarzona pięknym głosem. Nowe dekoracje i kostjumy przygotowują pracownie teatralne. Reżyseruje K. Dembowski.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Podróż poślubna we troje.

HELIOS — Serce olbrzyma.

PAN — Arjana.

ROXY — Śpiewak nieznany.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Okradziony na dworcu. — W poczekalni I klasy st. kol. Wilno Błażewiczowi Adamowi, m-cowi Turgiel, skradziono z kieszeni marynarki portfel, zawierający 60 zł.

Ustalono, że kradzieży tej dokonała Tyczkówna Julja (Ponarska 11), którą zatrzymano. Pieniędzy narazie nie odnaleziono.

— PRZECHODZIEŃ POD MOTOCYKLEM. — Motocykl nr. 38.391 prowadzony przez kierowcę nieustalonego narazie nazwiska, na ul. Zawalnej najechał na przechodzącego przez jezdnię Orłowicza Chaima, lat 54. (Nowogródzka 6). Orłowicz doznał lekkich obrażeń ciała.

— POBITA PRZEZ DOROŻKARZA. — Na ul. Zawalnej jakiś dorożkarz pobił 34-letnią Chaję Brestową (Kucharski 3).

Dorożkarza rozwścieczyła zbyt niska opłata, proponowana przez handlarkę za przejazd do dworca.

Samoloty turystyczne nad Wilnem

W związku z 5-ym krajowym konkursem samolotów turystycznych, dzisiaj we środę między godz. 10 a 13 przylatywać będą do Wilna zawodnicy biorący udział w konkursie. Oczekiwanych jest około 30 samolotów. Lądować one będą na lotnisku na Porubanku.

Po krótkim postoju celem uzupełnienia zapasu benzyny i zameldowania się komisarzowi sportowemu aeroklubu Rzeczypospolitej inż. Janowiczowi, lotnicy odlatywać będą kolejno do Baranowicz.

Rada Wil. Izby Rolniczej

WILNO. — Dziś o godzinie 10 rano w sali urzędu wojewódzkiego odbędzie się uroczyste otwarcie Rady Wileńskiej Izby Rolniczej, na którem nastąpi wybór władz Izby.

Proces o 12 strzałów w Niemenczynie

Zabójca Bartoszewicza skazany na 5 lat więzienia

Jednym z ciekawych procesów, jakie ostatnio miały miejsce w Wilnie, był niewątpliwie proces Sienkiewicza zabójcy Antoniego Bartoszewicza z Niemenczyna.

Ostatni akt tego dramatu zakończył się wczoraj, proces jednak długo pozostanie w pamięci tych osób, które brały w nim udział.

Jak już podawaliśmy, rozprawę odroczono celem zbadania stopnia poczytalności oskarżonego. Badania owego dokonali wezwani na wczorajszą rozprawę biegli: dr. Malinowski oraz lekarz z Niemenczyna, który badał oskarżonego w czasie bezpośrednio po jego zatrzymaniu.

Zdania tych lekarzy były jednakowe. Obaj mianowicie stwierdzili, że Sienkiewicz należy do t. zw. psychopatów, jest człowiekiem nerwowym i łatwo pobudliwym, tem niemniej zdającym sprawę z popełnionego czynu.

Zeznania biegłych wypadły zatem dla oskarżonego przychylnie.

Bezpośrednio potem następują przemówienia stron. Prokurator w krótkiem stosunkowo przemówieniu odtwarza przebieg morderstwa i w rezultacie prosi o surowy wymiar kary. Dłuższe przemówienie w obronie oskarżonego wygłosił natomiast adw. Engiel i tutaj nastąpiła mało spodziewana, lecz wyjątkowo ostra polemika pomiędzy tym obrońcą a rzecznikiem powoda cywilnego adw. Kulikowskim.

Mowom tym przysłuchiwała się też z wyjątkowem zaciekawieniem zapełniająca salę publiczność.

Rozchodziło się o rzecz ważną: czy morderstwo zostało popełnione z premedytacją, czy bez?

Jak wiadomo, Sienkiewicz zamordował Bartoszewicza w jego własnem mieszkaniu podczas sprzeczki. Przyczyną owej sprzeczki było rzekomo 17 zł., które pierwszy miał do spłacenia drugiemu. Podczas gwałtownej wymiany słów padły jednak owe 12 strzałów a trafiony niemi Bartoszewicz zginął na miejscu.

Szczegółów dokładnych samego zajścia, żaden ze świadków nie potrafił niestety przed sądem przedstawić i stąd właśnie powstała owa tajemniczość zabójstwa.

Przemówienia stron zmierzały zatem do możliwego odzwierciadlenia tych momentów, które bezpośrednio spowodowały fatalne strzały. Podczas przemówień adwokatów znajdująca się na sali wdowa po zamordowanym zanosiła co chwila spazmatycznym płaczem.

Potęgowało to jeszcze bardziej przygnębiającą atmosferę.

O godz. 13 m. 30 sąd udał się na naradę Trwała ona przeszło pół godziny, poczem został ogłoszony wyrok.

Mocą tego wyroku sąd uznał oskarżonego winnym popełnienia morderstwa w stanie efektu i skazał go na 5 lat więzienia.

Pierwszorzędne artykuły malarskie i t. p. po cenach najniższych poleca SKŁAD FARB Franciszka RYMASZEWSKIEGO Wilno, ul. Mickiewicza 35

Lekarze wileńscy w służbie miłosierdzia

W niedzielę 3 września r.b. o godz.6 wieczorem, odbyło się przy ul. Metropolitalnej 1 zebranie lekarzy wileńskich i sióstr pielęgniarek, celem omówienia sprawy pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej w czasie trwania uroczystości Triduum Eucharystycznego dla chorych w Ostrej Bramie.

W zebraniu wzięło udział przeszło dwadzieścia osób. Imieniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przemówił, zagajając zebranie, dr. Kazimierz Niżyński, prezes Instytutu, witając w serdecznych słowach reprezentantów wileńskiego świata lekarskiego i pomocy pielęgniarskiej, którzy na apel Akcji Katolickiej ofiarnie zgłosili się do pracy w święcie chorych, jakie w formie „Triduum Eucharystycznego dla Chorych" poraz pierwszy w Polsce będzie obchodzone w dniach 5, 6 i 7 września r.b. w Ostrej Bramie.

„Lekarze w drobnej tylko części są w stanie uleczyć chorych swoją umiejętnością medyczną — mówił prezes Niżyński — dlatego tak często daje się słyszeć zdanie lekarza, który staje bezradny wobec ciężkiego, skomplikowanego wypadku choroby: „Zrobiłem wszystko, co w mojej mocy, resztę pozostawiam Bogu".

Poza umiejętnością medyczną, niesie jeszcze lekarz choremu największą i najskuteczniejszą pomoc swojem sercem. I o ile umiejętność medyczna jest ograniczona, to serce z swojej szlachetności jest nieograniczone. Stąd też tak często wywiązuje się jakiś cudowny stosunek między lekarzem a chorym, który widzi w lekarzu nietylko swojego zbawcę, opiekuna, ale najlepszego przyjaciela — odnosi się do niego z wdzięcznością, uwielbieniem i czcią, która często graniczy z czcią świętych. Bo jakże często słyszy się z ust chorego zdanie o lekarzu: „To święty człowiek".

Szanowni Państwo zechcieli mimo swojej codziennej ciężkiej pracy tak chętnie oddać swoje szlachetne serca na usługi Święta Chorych Bóg Wam zapłać za to! Życzę Paniom i Panom, aby ich ofiarność przyniosła tak wielkie i szlachetne owoce, jak wielkiem i szlachetnem jest ich serce".

Gorące przemówienie prezesa Akcji Katolickiej, gorąco przyjęte zostało przez wszystkich obecnych, którzy w dwugodzinnych obradach pod przewodnictwem d-ra Ludwika Łakowskiego, członka Prezydjum Związku „Caritas", z najdrobniejszemi szczegółami opracowali plan pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej na czas trwania uroczystości dla chorych.

Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje ofiarność uczestników zebrania, którzy poza zupełnie bezinteresowną pracą, zobowiązali się jeszcze dostarczyć na swój koszt bardzo wiele przyrządów do zabiegów lekarskich i urządzić w kościele ostrobramskim na czas triduum prawdziwe ambulatorjum wraz z pogotowiem dla 250 chorych.

Następujący lekarze zgłosili swą pomoc w uroczystościach eucharystycznych w Ostrej Bramie: dr. Mieczysław Alksnin, dr. Stefanja Dziekiewiczówna, dr. Zygmunt Kudrewicz, dr. Ludwik Łukowski, prof. dr. Kazimierz Pelczar dr. Juljan Podwiński, dr. Marjan Przyjałgowski, dr. Zofja Rustejko, dr. Wanda Sochaczewska, dr. Juljusz Sumorok. Pozatem zapisało się do pracy około 80 sióstr pielęgniarek.

Największym jednakowoż sukcesem zebrania, to wysunięty na zakończenie posiedzenia projekt zorganizowania przy Instytucie Akcji Katolickiej specjalnego Wydziału Lekarzy „Caritas". Akcję tę ujął w swoje ręce lekarz naczelny Triduum, dr. Juljan Podwiński. To pierwszy, bardzo doniosły rezultat wileńskiego Święta Chorych w Ostrej Bramie — zawiązek najbardziej nowocześnie pojętego działa lekarzy i sióstr pielęgniarskich w zakresie Chrystusowej „Caritas".

Chorzy w czasie Triduum modlić się będą w tej intencji.

Szczęść Boże!

Z wystawy „Nowoczesnej metody księgowości"

Wczoraj o godz. 17-tej odbyło się otwarcie Pokazu - Wystawy nowoczesnych metod księgowości w lokalu Instytutu Nauk Handlowo - Gospodarczych, ul. Mickiewicza 18 zainicjowanej przez Związek Księgowych w Polsce, Oddział w Wilnie.

Ideą przewodnią inicjatorów jest zapoznanie zainteresowanej części społeczeństwa z postępem i najnowszemi zdobyczami w dziedzinie księgowości.

Nowoczesne systemy księgowości dzięki swej elastyczności mogą być łatwo dostosowane do każdego rodzaju przedsiębiorstwa, a z uwagi na swoją strukturę mogą być z łatwością prowadzone z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju specjalnych żądań stawianych księgowości.

Na uwagę zasługuje ta okoliczność, że w liczbie demonstrowanych systemów są takie, które odpowiadają wszelkim wymogom stawianym księgowości w dobie obecnej jednocześnie są niezwykle tanie, bo poczynając od zł. 40 za całość.

Na wystawie są demonstrowane systemy: „Romes", „Definitiv", „Deloffbach", Hintza, Millera, Lewandowskiego i Teodora Kina.

Szczegółowe zapoznanie się z systemem ułatwiają prelekcje, wygłaszane w godz. 17 do 19 przez specjalnego instruktora przybyłego z Warszawy.

Wystawa otwarta dla publiczności w godzinach od 15-tej do 20-tej.

Warto zwiedzić!

—o-O-o—

Śpiesz się powoli

Zasadę tę, skądinąd chwalebną, chce wpoić w mieszkańców Wilna dobrze wszystkim już choćby ze swego zapachu znany Arbon.

Widocznie uważa, iż wilnianie są za mało poważni, stateczni i powolni, że puls życia naszego miasta bije za szybko.

Zupełnie racjonalne było zarządzenie, normujące bieg autobusów, często mknących z nadmierną szybkością. Ale nie minęła przy tem ucierpieć często tliwość kursowania wozów.

W rzeczywistości dzieje się inaczej.

Ktoś, dajmy na to, chce dostać się z ul. Mickiewicza na W. Pohulankę. Musi jechać 2-ką i przesiąść się na rogu Zawalnej i Trockiej na 3-kę.

Przypuśćmy, że ten ktoś chciałby się pośpieszyć. Otóż wszystko zależy od szczęścia.

Pasażer, który dn. 3 bm. o godz. 15 m. 4 wysiadał z 2-ki, by przesiąść się na rogu Zawalnej i Trockiej na 3-kę, idącą wgórę na W. Pohulankę, — pasażer ten oprócz tego, że się śpieszył, także nie miał szczęścia.

Czekał akurat kwadrans, to zn. do godz. 15 m. 19, zanim nadszedł autobus nr. 38474.

Konduktor poinformował, że autobusy mają kursować co sześć minut, ale praktyka jaskrawo przeczyła wzniosłej teorji Przez ten kwadrans można było trzy razy piechotą wejść na W. Pohulankę i spacerkiem zejść nadół.

Warto jednak, by dyrekcja Komunikacji Miejskiej przypilnowała regularność ruchu na linjach. (e).

NIE ZAPOMNIJ NABYĆ LOSU Loterji Państwowej w największej i najszczęśliwszej w WILNIE kolekturze „LICHTLOS" WIELKA 44 P. K. O. 81 661 AD. MICKIEWICZA 10 Pawilon na terenie III Targów Północnych

SPORT

Dziś start do piątego etapu
kolarskiego biegu dookoła Polski

Dziś w południe uczestnicy kolarskiego biegu dookoła Polski wystartują do piątego etapu na trasie 125 - kilometrowej: Wilno — Lida, przez Raduń, Bastuny.

O 10 m. 30 zawodnicy zbiorą się na placu Katedralnym, gdzie wręczone zostaną nagrody ufundowane przez organizacje, kluby i firmy wileńskie. Po tym akcie wszyscy przejadą na ulicę Legionową, gdzie odbędzie się start. Będzie to o 12-ej.

Wczoraj goście zwiedzali Wilno i wystawę, a wieczorem byli w Lutni. Wypoczęci wyruszą dziś z nowemi siłami. Czeka ich jeszcze pięć trudnych etapów. Pięć długich dni zmagań. Obyż pogoda zechciała ich oszczędzić i uśmiechnęła się bodaj bładym promieniem słońca.

Zawody sportowe na Nowym Świecie

Awizowane w miejscowych dziennikach zawody sportowe Dzielnicy Nowy Świat, odbyły się w dniu 3 września b. r. (niedziela) przy licznym udziale widzów miejscowego społeczeństwa.

Dzień ten przebij stanęło (na 2 klm.) 10 zawodników.

1 miejsce zajął ob. Gordyniec Zygfryd przebywając trasę w czasie 8,4,4.

II miejsce zajął ob. Żukowski Piotr w czasie 8 min. 4,2.

Prócz tego rozegrane zostały zawody (turniej) siatkówki z drużyną Związku Młodzieży Rzemieślniczej z wynikiem: 2:0 (30—12) na korzyść drużyny Zw. Strzeleckiego.

Jednocześnie odbyły się poszczególne zawody „Orląt" strzeleckich, które sprawiły wielką radość małym sportowcom, jak również widzom.

Organizacja zawodów dobra. Zainteresowanie duże.

Jak Rada Miejska przyjęła rezygnację prezydenta miasta w Grodnie

W poniedziałek 4 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem prezydent miasta zrezygnował z zajmowanego stanowiska.

Dzięki tej rezygnacji władza nadzorcza po winna mianować nowy zarząd miasta.

Przebieg posiedzenia był bardzo krótki.

Pierwszy punkt porządku dziennego: przyjęcie protokółów poprzednich posiedzeń R. M. przyjęto bez żadnych zastrzeżeń.

Również i drugi punkt: sprawa wynagrodzenia ławników przyjęta została w redakcji magistratu, a mianowicie R. M. postanawia wynagrodzić byłych ławników p. p. Sawickiego, Tarłowskiego i Guttmana za pracę wykonaną w magistracie w miesiącu sierpniu rb. w wysokości dotychczasowych ich poborów.

Po załatwieniu tych dwóch punktów, R. M. przechodzi do trzeciego i najważniejszego punktu porządku dziennego: omówienia stworzonej sytuacji w samorządzie grodzieńskim.

Na samym wstępie p. prezydent odczytuje następującą deklarację:

Do Rady Miejskiej m. Grodna.
w miejscu.

Wobec wejścia w życie z dniem 13 lipca rb. nowej ustawy o czasowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego i złożenia przez ławników swych mandatów, wytworzyła się sytuacja, iż zarząd miasta został zdekompletowany. W tych warunkach uważam za swój obowiązek wobec p.p. radnych, którzy mnie powołali na obecnie przez nie zajmowane stanowisko i którzy mają do mnie zaufanie, jasno i w-raźnie przedstawić sytuację naszego samorządu.

Urząd Wojewódzki białostocki stoi na tem stanowisku, iż w myśl ust. 72 ustawy, wobec zdekompletowania zarządu miasta, rozwiązanie go i wyznaczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zamianowanie tymczasowego przełożonego gminy zawodowego, oraz do powołania zamianuje również członków zarządu miasta.

Czuję się zmuszonym wobec tej sytuacji złożyć w ręce Rady Miejskiej swój mandat prezydenta miasta i proszę Radę o zdecydowanie dalszych losów zarządu miasta.

Jeżeli Rada Miejska zechce:

1) przyjąć moją rezygnację, wtedy w trybie uproszczonym zdecyduje się sprawa nowej obsady zarządu miasta,

2) na wypadek nieprzyjęcia zaś ze strony Rady Miejskiej mojej rezygnacji, wtedy wobec zdekompletowania zarządu miasta, będę zmuszony sytuację przedstawić władzy nadzorczej, panu wojewodzie, który jest zdecydowany rozwiązać zarząd miasta wobec zdekompletowania z przedstawić kandydatów do nowego zarządu miasta na zatwierdzenie Ministerstwu.

Panowie radni zechcą mi wierzyć, że tylko głęboka troska o nasz samorząd, wielkie dobro miasta, a szczegółowo zbadanie przeze mnie sytuacja i pana wojewody i w Ministerstwie, skłoniły mnie do tego kroku i przedstawienia w tej płaszczyźnie — sprawy Radzie Miejskiej.

W nadziei, iż samorząd nasz z powodu zmiany zarządu nie dozna żadnych wstrząsów, co byłoby w tych trudnych warunkach gospodarczych wprost nie do pomyślenia, że prace nadal nowinie się jak najpomyślniej, żegnam panów radnych i proszę zachować jak najlepszą pamięć o naszej wspólnej pracy.

Po odczytaniu przez p. prezydenta tej deklaracji, zabiera głos p. Jerzy Cytarzyński, który odczytuje następującą deklarację:

Rada Miejska m. Grodna przyjmuje do wiadomości rezygnację ze stanowiska prezydenta miasta pana Maurycego O'Brien de Lacy, powołanego z wyborów w dniu 25 września 1930 r.

Niemożność reorganizacji zarządu miasta we własnym zakresie przez Radę Miejską wynikającą z posiadanych obecnie obowiązującej ustawy samorządowej i z faktycznej sytuacji, przedstawionej przez pana prezydenta w jego oświadczeniu, zmusza Radę Miejską do zgoła takiego stanowiska, przyczem Rada Miejska uważa za swój obowiązek podkreślić uznanie i wyrazić podziękowanie dla ustępującego pana prezydenta Maurycego O'Brien de Lacy.

Rada Miejska zdając sobie sprawę z trudnych warunków, w jakich p. prezydent dla dobra miasta w przeciągu 3-letnia swą najlepszą wiedzę i pracę przykładał, ceni ten dorobek współpracy z nim, szczerbowany wzajemnem zaufaniem i lojalnością. W tem przekonaniu Rada Miejska z żalem żegna ustępującego pana prezydenta i wyraża mu najlepsze swe życzenia w dalszej jego pracy dla dobra państwa i społeczeństwa.

Jednocześnie Rada Miejska prosi pana prezydenta o sprawowanie swego dotychczasowego urzędu do czasu ukonstytuowania nowego zarządu miasta.

Na wniosek p. radnego Derszenia Rada Miejska jednogłośnie następujący wniosek:

W związku z ustąpieniem pana prezydenta Maurycego O-Brien de Lacy ze swego stanowiska, Rada Miejska wdzięczna przyznać mu odszkodowanie w wysokości 3-miesięcznego, ostatnio pobieranego przezeń uposażenia.

Po przyjęciu tego wniosku p. prezydent po siedzenie zamknął.

grodzieńska

— **Nominacja w zarządzie miasta.** W tych dniach p. prezydent miasta mianował byłego ławnika p. Romana Sawickiego naczelnikiem Wydziału Technicznego - gospodarczego, b. ławnika Hirsza Tarłowskiego naczelnikiem Wydziału przedsiębiorstw miejskich i b. ławnika p. Karola Gutmana kierownikiem biura ewidencji i kontroli ludności i czasowo ref. adm. statystycznym i wojskowym.

Pan wiceprezydent Suchowlański pozostaje nadal naczelnikiem wydziału finansowego.

— **Kto będzie prezydentem miasta?** Po mieście krążą pogłoski, iż na stanowisko prezydenta miasta zamianowany będzie p. Eustachiewicz były starosta powiatowy w Wołkowysku, który posiada dużą praktykę samorządową, a obecnie zajmuje widne stanowisko w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

— **Proces komunistyczny.** Jutro, w dniu 7-go b. m. Sąd Okręgowy rozpozna sprawę niejakiego Aleksandrowicza, oskarżonego z artykułu 97 § 1 K. K.

— **Uniewinnienie redaktora p. Berezowskiego.** — W tych dniach Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał skargę apelacyjną redaktora Berezowskiego od wyroku Sądu Okręgowego w Grodnie, na mocy którego p. Berezowski skazany został na mocy art. 172 K. K. na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat dwóch, za wydrukowanie w piśmie swojem artykułu p. t. „Gdy by Chrystus powrócił obecnie na ziemię".

Rozprawa w Sądzie Apelacyjnym toczyła się również przy drzwiach zamkniętych.

Po naradzie Sąd Apelacyjny uchylił wyrok I instancji i uniewinnił redaktora Berezowskiego. Obronę wnosił p. mec. Firstenberg.

— **Trzeba i na to znaleść radę.** — W związku z przerobieniem chodników, dość znacznie zwężone zostały rynsztoki, wobec czego w czasie deszczu woda często zalewa jezdnię.

To, co dzieje się jednak podczas deszczu na ulicy Dominikańskiej, jest już wprost skandaliczne.

Przejść podczas deszczu ulicą Dominikańską jest niemożliwością, gdyż cała jezdnia stopiona jest wodą, a często woda dostaje się na chodniki i nawet do sklepów.

Magistrat nasz powinien był tę sprawę uregulować w ten sposób, aby główna nasza ulica nie znajdowała się w czasie deszczu pod wodą.

— **Pożar.** W dniu 28 sierpnia r. b. we wsi Krusznyniany w zabudowaniach Goryszów Jana i Antoniego wybuchł pożar, który zniszczył stodołę z tegorocznemi zbiorami. Straty wynoszą około 2 i pół tysięcy złotych. Przyczynę pożaru zarzucie nie ustalono.

— **Samobójstwo.** Onegdaj Najdziejko Anna mieszkanka wsi Porzecze, zawiadomiła władze bezpieczeństwa o zaginięciu jej męża Józefa, który wyszedł z domu i więcej nie powrócił. W czasie poszukiwań w dniu 2 września odnalezione zostały zwłoki Józefa Najdzejko w lesie Nadl. Druskienickiego. Jak stwierdzono popełnił on samobójstwo przez powieszenie się w gąszczu leśnym na pętli drucianej. Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

nowogródzka

— **Uroczystość złożenia Kresów.** W dn. 9 i 10 września b. r. Podokręg Związku Strzeleckiego w Wilnie organizuje Zjazd - Zlot członków i sympatyków pod hasłem 25-lecia „Związku Walki Czynnej" i „wylonionego zeń Związku Strzeleckiego oraz pod hasłem „Zbratania Kresów".

Każdy z członków Związku Strzeleckiego i sympatyków z terenu województwa nowogródzkiego, któryby życzył wyjechać do Wilna celem wzięcia udziału w uroczystościach, winien zgłosić się w Zarządzie Powiatowym Zw. Strzeleckiego, odnośnego powiatu.

Koszta biletu do Wilna są minimalne, 80 proc. zniżki, czyli że płaci się tylko 20 proc. całego biletu.

W Nowogródku, udziela bliższych informacyj w tej sprawie Komenda Podokręgu Zw.

Przy okazji

Przeważnie cały ruch kołowy z dworca do śródmieścia odbywa się przez ul. Zawalną.

Niezbyt reprezentacyjnie ta droga wygląda, ale mniejsza o to.

Jednak przykro, jadąc Zawalną z dworca do miasta zasługuje na to, by nie witano go mękami. Gdy bowiem auto mknie po Zawalnej (odcinek między Wielką i Małą Pohulanką) — to na wybojach tak podskakuje, że dobrze się trzeba trzymać, by nie tłuc głową o sufit taksówki.

Pomińmy już fatalne westchnienia i mniej idylliczne przekleństwa woźniców, zdążających na targ, do Hal lub do różnych składów w okolicy Zawalnej położonych.

Magistratu to nie wzruszy.

Ale wzruszy go wzgląd na turystów i wycieczki, zwiedzające Wilno, szczególnie teraz, w okresie Targów.

Magistrat uruchomił biuro turystyczne, Magistrat rozszerzył i naprawił chodniki na ulicy Zawalnej.

Czy poruszy okazji i z rozmachu nie przydałoby się i jezdni na tej samej ulicy Zawalnej podreperować?

(e).

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ŚPIEWAK NIEZNANY" — „ROXY"

Zawsze daje się odczuć potrzeba dobrego kina drugorzędnego.

Przeboje sezonu mogą mieć duże powodzenie w rok, a nawet i dłużej po premjerze.

Kino „Roxy" postawiło sobie za zadanie wznawianie najlepszych filmów. Bardzo dobra i godna pochwały inicjatywa. Dobry film warto zawsze powtórzyć. Lepiej, gdy to czyni kino większe, posiadające odpowiednią aparaturę, niż kino niższe.

Kilka programów w kinie „Roxy" pozwala stwierdzić, że dyrekcja tego kina zamierza konsekwentnie utrzymywać się na powyższej zgóry wyznaczonym.

Dobre wznowienia — oto hasło kina „Roxy".

Obecnie idzie melodyjny i dobrze zrobiony film Turżańskiego p. t. „Śpiewak nieznany" z Lucienem Muratore w roli głównej.

Fabuła filmu obrnea się dookoła skandalu towarzyskiego na temat zaginionego męża.

Pomysłowo wyzyskany jest motyw radja.

Wśród wykonawców wyróżnia się bohomik francuski Jim Gerald.

Obok wartości śpiewnych posiada film szereg ładnych partyj śpiewnych i muzycznych.

Całość pozostawia miłe wrażenie. T. C.

Jutro Słonima

Prawdziwą ozdobą Słonima są Bulwary im. Ks. Michała Ogińskiego, noszące nazwę swego twórcy i regulujące rzekę Szczarę w obrębie miasta w środkowym odcinku. Niestety, rzeka Szczara w granicach miasta nie jest uregulowana i około tartaku firmy „Fajn i Kancepolski" dzieli się na dwa ramiona: jedno — wspomniany wyżej kanał Ogińskiego, drugie główne koryto rzeki, przy czem stare rzeczę, kręte, płytkie, częściowo zamulone.

Wielkie wiosenne i jesienne wody rzeki Szczary, nie mogąc zmieścić się w głównem jej ramieniu i nie mając wyraźnego koryta starorzeczy rozlewają się szeroko na sąsiednie prawobrzeżne tereny i zatapiają co roku nietylko łąki i ogrody, ale ulice w części miasta (Zamościa), zmuszając częstokroć mieszkańców do opuszczania swych siedzib, zalanych wodą i szukania schronu gdzieindziej.

Skutki powodzi powodują nietylko stałe podmakanie rozległych terenów miejskich nad rzeką Szczarą, ale przez częste zalewy zwilżają grunta posesyj mieszkalnych, fundamenty domów, co w rezultacie odbić się musi ujemnie na zdrowiu mieszkańców.

Magistrat słonimski opracował projekt odwodnienia rzeki Szczary na obrębie miasta, który ujmuje starorzecze, jak i kanał wodny. W ten sposób miasto uniknie corocznych tak szkodliwych zalewów, zyska nietylko dla siebie bulwary wzdłuż rzeki, które stanowić będą piękną ozdobę miasta, ale także około 30.000 mtr. kw. gruntów pod zabudowę w centrum miasta.

Jak dowiadujemy się, projekt ten został złożony w Zarządzie Dróg Wodnych i uzyskał tam przychylną ocenę.

Obecnie miasto zabiega u uzyskanie zasiłku z Funduszu Pracy, chce bowiem przy robotach tych zatrudnić swoich bezrobotnych przez dłuższy przeciąg czasu. Informuja nas, że przy użyciu kopaczki mechanicznej robota ta trwałaby wymagać będą niemniej 40000 dniówek. Koszt robót wynosi 130.000 zł., co przy rozmiarach tych robót i korzyściach, jakie miasto uzyska, należy uznać za sumę niewysoką.

Rozstawa osi wałów, według opracowanego projektu ma wynosić 68 — 70 metrów na starorzecza, zaś na rzece Szczarze powyżej rozgałęzienia rzeki — 120 metrów. Bezpieczeństwo daje całkowitą gwarancję przepustu katastrofalnych wód rzeki bez jakiegokolwiek — bądź zalewu przyległych terenów.

Według danych przez nas posiadanych po czątek lewego wału ma być przy nasypie szosy baranowickiej, dalej przebiega po przymiuskach, łączy się z istniejącym wałem, — wzniesionym przez Ogińskiego i dochodzi do nasypu kolejowego. Wał prawy zaczyna się od nasypu, po którym biegnie ulica Żwirki i Wigury, równolegle do szosy baranowickiej, oka łaje starorzecze rzeki Issy, następnie skręca na północ, idąc wzdłuż rzeki po gruntach miejskich aż do mostu kolejowego. Wał lewobrzeżny na przekopie ma się rozpocząć od wału prawobrzeżnego rzeki Szczary już istniejącego i biegnąć aż do mostu przy ul. Kościelnej. Poniżej tego mostu zaprojektowany jest wał, kierujący wody na rzekę Szczarze na most kolejowy.

Teren, na którym usypane zostaną wały, będzie oczyszczony od roślinności, resztek pniaków, próchnicy, etc., zaś wilgotny piasek usypany na wały będzie mocno ubijany. Nie zapobiegnie to wprawdzie pewnej filtracji,—wały jednak będą tworzyć pewną ramę, w której zarówno właściciele gruntów prywatnych, jak i magistrat będą mogli podwyższać poziom swych terenów. Nadto zaprojektowano ulicę, będącą przedłużeniem ulicy Targowej, która w przyszłości ma być połączona mostem z zaułkiem Michałowskim po lewej stronie Szczary.

Kończąc krótkiemi opis projektu magistrackiego, nie możemy nie podkreślić znamiennego faktu, że w dobie obecnego kryzysu i przygnębienia magistrat m. Słonim dzięki inicjatywie burmistrza inż. K. Michalskiego zdobył się na szeroko pomyślany projekt, który nietylko daje zdrowe rozwiązanie kwestji bezrobocia na terenie miasta, ale jednocześnie stwarza dzieło nieprzemijającej wartości dla miasta pięknej oprawę rzeki i rozległe tereny w śródmieściu pod przyszłą zabudowę. Wik.

baranowicka

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W dniu 7 września r. b. o godz. 20-tej w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zarządzenie W-ju Powiatowego w sprawie budżetu na rok 1933/34.

2) Protokuły Komisji Rewizyjnej (rozparzenie).

3) Statuty służbowe.

4) Statuty dyscyplinarne.

5) Wybór członków do komisji szacunkowej podatku dochodowego.

6) Uzupełniające wybory do Komisji Rady Miejskiej.

— **Nagły zgon.** W urzędzie gminy Kuryłowicze pow. Słonimskiego zmarł nagle wskutek paraliżu serca interesant Tomasz Dosta mieszkaniec wsi Słize.

— **Ujęcie złodzieja z łupem.** Wykryto i ujęto złodzieja roweru należącego do Pawła Sończyka ze wsi Jeziorki Wielkie gm. Derecznyn. Okazał się nim Jan Filutowicz mieszkaniec wsi Wielka Krakotka gm. Miżewicze. Należy przypomnieć, że bezczelny złodziej skradł wspomniany rower w gmachu Starostwa, gdzie Paweł Sończyk w dniu krytycznym jako interesant przebywał.

— **Kradzież.** Z mieszkania Judela Rybackiego zam. w Słonimie skradziono za pomocą wytęcia okien 2 złote zegarki kieszonkowe, i pieniędzy w gotówce gm. Nowo - Mysz skradziono 2 zegarki i brzytwę.

Kozłowski podejrzewa o kradzież swego sąsiada Wróblewskiego Mikołaja.

słonimska

— **Do społeczeństwa pow. słonimskiego „w Tygodniu Przeciwpożarowym".** Zarząd Zw. Straży Pożarnych województwa nowogródzkiego w dążeniu do wytworzenia współdziałania w walce z klęską pożarów, postanowił przeprowadzić akcję „Tygodnia Przeciwpożarowego" na terenie całego województwa.

W powiecie słonimskim w czasie od 10 do 17 września r. b.

Społeczeństwo nie powinno obojętnie przypatrywać się trudnościom jakie zwalczać muszą Ochotnicze Straże Pożarne w swej pracy bezinteresownej i ofiarnej.

Praca strażacka jest służbą nawskroś publiczną i społeczną. Rola i zadania zespołów strażackich wkraczają w dziedzinę najżywotniejszych potrzeb najbliższego otoczenia a z niem ogółu współobywateli państwa.

Ochotnicze Straże Pożarne poza obowiązkiem walki z klęskami pożarowemi propagują w szeregach swych tak ważne dziedziny jak oświatę, wychowanie obywatelskie, fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Skoro więc działalność strażacka związana jest tak ściśle z najżywotniejszemi interesami moralnemi i materjalnemi społeczeństwa dlaczego ono niema wykazać swego współczucia, zainteresowania oraz solidarności organizacyjnej.

Ochotnicze Straże Pożarne w „Tygodniu Przeciwpożarowym" zwracają się do Was nie w myśl natrętnego wyciągania dłoni po ofiarę, nie o jałmużnę, nie o datki przygodne lecz z prośbą o wykazanie zrozumienia, współczucia oraz spełnienia obowiązku względem swych bezinteresownych obrońców pod opieką których pozostaje ich życie i mienie.

Ambicją każdego obywatela w tym tygodniu niech będzie hasło: „Wszyscy na walkę z pożarami!"

— **Z życia „Strzelca".** W związku z intensywną pracą Komendy Powiatowej Z. S. zorganizowano w Oddziałach zapisy na członków wspierających i czynnych Z. S. Informacyj w ciągu całego miesiąca września udzielają Zarządy i Komendy Oddziałów na powiecie oraz w Słonimie przy ul. Utańskiej 17 od godz. 18 — 20-tej.

— **O wczesniejsze światło.** Wobec panujących mgieł i dżdżystej pogody zwracają się do nas komunikacji światła z prośbą o interwencję by Elektrownia Miejska odstąpiła od szeregu określania godzin oświetlania i zechciała tak ze względu na interes publiczny i wygodę odbiorców udzielać prądu już od godziny chociażby 3-ej (15-tej). Jesteśmy przekonani, że Elektrownia na tem nie straci i mamy nadzieję, że petycja ogółu zostanie uwzględniona.

— **Zawody strzeleckie i lucznicze.** — W związku z 25-leciem istnienia Strzelca niezależnie od przygotowywanego obchodu obywatelskiego, projektowanego na październik rb. komenda powiatowa Z. S. zorganizowała w dn. 30 ub. m. i 1 bm. zawody strzeleckie i łucznicze.

— **Wypadek przy pracy.** W czasie pracy w cegielni Wołkomierskiego wykoleił się wózek naładowany gliną przyginając robotnika Lejbę Fajnsota. Nieszczęśliwy doznał złamania nogi powyżej kolana i przewieziony został do szpitala państwowego.

— **Nagły zgon.** W urzędzie gminy Kuryłowicze pow. Słonimskiego zmarł nagle wskutek paraliżu serca interesant Tomasz Dosta mieszkaniec wsi Słize.

— **Ujęcie złodzieja z łupem.** Wykryto i ujęto złodzieja roweru należącego do Pawła Sończyka ze wsi Jeziorki Wielkie gm. Derecznyn. Okazał się nim Jan Filutowicz mieszkaniec wsi Wielka Krakotka gm. Miżewicze. Należy przypomnieć, że bezczelny złodziej skradł wspomniany rower w gmachu Starostwa, gdzie Paweł Sończyk w dniu krytycznym jako interesant przebywał.

— **Kradzież.** Z mieszkania Judela Rybackiego zam. w Słonimie skradziono za pomocą wyjęcia okien 2 złote zegarki kieszonkowe, i pieniędzy w gotówce gm. Nowo - Mysz skradziono 2 zegarki i brzytwę.

Kozłowski podejrzewa o kradzież swego sąsiada Wróblewskiego Mikołaja.

stołpecka

— **Rozpoczęcie „Tygodnia Przeciwpożarowego".** Dnia 2 b. m na terenie całego powiatu rozpoczął się „Tydzień przeciwpożarowy". — Przygotowania do należytego przeprowadzenia tej uroczystości odbywały się już od dwóch tygodni.

W Stołpcach rozpoczęto uroczystości capstrzykiem Straży Pożarnych. Orkiestra przemaszerowała przy blaskach pochodni po najdalszych ulicach miasta, budząc wśród mieszkańców szczere zainteresowanie się problemem ratownictwa i pożarnictwa

W niedzielę odbyła się w mieście kwesta na rzecz Pow. Zw. Straży Pożarnych. Od rana kwestarze krążyli po mieście zbierając ofiary. Społeczeństwo tych ofiar nie poskąpiło.

Giełda warszawska

Z DNIA 5 WRZEŚNIA

Dewizy i waluty:

Belgja 124.75 — 125.06 — 124.44.
Gdańsk 173,60 — 174.03 — 173,17.
Holandja 360.50 — 361,40 — 359,60.
Londyn 28.36 — 28.37 — 28,52 — 28,22.
Nowy York 6.19 — 6.20 — 6.19.
Nowy York kabel 6.18 — 6.22 — 6.14.
Paryż 35.02 — 35,11 — 34.93.
Szwajcarja 172,75 — 173,18 — 172,32.
Włochy 47,10 — 47,33 — 46,87.
Berlin — Mar. pryw. 213,20.
Tendeneja niejednolita.
Dolar w obr. pryw. 6,17.
Rubel 4.72 — 4.73.

Do akt Nr. Km. 978-33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, zamieszk. w Wilnie przy ul. Subocz 9—3, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 7 września 1933 roku od godziny 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Kolonji Wileńskiej, ul. Głośna 7, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, składających się z domu na rozbiórkę, oszacowanych na lanka 27.

NA ANTOKOLU
MIESZKANIA
tanie, 3 pokoje, kuchnia (wodociąg). — Antokolska 56 — 3.

DRZEWO OPAŁOWE,
brzozowe, sosnowe i olszowe,
oraz
węgiel górnośląski
poleca
SKŁAD DRZEWA
MICHAŁA HR. TYSZKIEWICZA
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucyj.
Dla P. P. Urzędników na raty.

PRZETARG

Zarządy Więzień Łukiskiego i Stefańskiego w Wilnie, oraz Zakład Wychowawczo-Poprawczy w Wielenianach ogłaszają przetarg ofertowy na dostawę loco więzienie łukiskie około 600 metr. sześc. drzewa opałowego sosnowego, 450.000 kg. węgla dąbrowieckiego grubego i na miesiące wrzesień i październik rb. — mięsa wołowego około 50 kg. dziennie; loco więzienie Stefańskie około 300 metr. sześc. drzewa opałowego sosnowego i mięsa wołowego około 15 kg. dziennie i loco Zakład Wychowawczo - Poprawczy w Wielenianach 80.000 kg. węgla dąbrowieckiego grubego i 35 kg. mięsa wołowego dziennie.

Zaoferowane drzewo sosnowe winno być suche, w dłużyzach długości od 4 — 5 metr. i grubości od 7 do 30 cmtr. Oferty na dostawę wymienionych artykułów należy składać najpóźniej do dnia 15-go września 1933 roku do godziny 12-ej, na imię Zarządów więzień Łukiskiego i Stefańskiego oraz Zakładu Wychowawczo - Poprawczego w Wielenianach, w zapieczętowanej lakiem kopercie, z napisem: „oferta na dostawę artykułów" z dołączeniem pokwitowania Kasy Skarbowej w Wilnie o wpłaceniu wadjum w wysokości 3-proc. wartości ofer owanych artykułów. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 września rb. o godz. 12 w obecności oferentów w więzieniu Łukiskiem. Prawo wyboru oferenta zastrzega się. Szczegółowych informacyj o warunkach przetargu i dostawy udzielają przewodniczący komisyj gospodarczych: Naczelnik więzienia Łukiskiego, Naczelnik więzienia Stefańskiego i Dyrektor Zakładu Wychowawczo - Poprawczego w godzinach urzędowych.

Przewodniczący Komisji Gospodarczej.

Lekarze

DOKTÓR MED.
H. Kaurylkiewiczowa
Operacje kosmetyczne, choroby skóry i weneryczne. Przyjmuje: Warszawa Szopena 18.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA garnitur mebli salonowych, futer, szafy, zegary itd. Oglądać codziennie od 3 do 5 p. Aleja Róż Nr 4 m. 3.—

Lokale

2, 3, 5 i 7-pokojowe MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA Ofiarna 2.

Do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, z wygodami Michiewicza 24 m. 6 — Oglądać 4—5 po południu.

DO WYNAJĘCIA 5-POKOJOWE MIESZKANIE OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, zamieszk. w Wilnie przy ul. Subocz 9—3, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 7 września 1933 roku od godziny 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Kolonji Wileńskiej, ul. Głośna 7, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, składających się z 4-ch pokoi ze wszelkiemi wygodami do czytania publicznem, oszacowanych na lanka 27.

NA ANTOKOLU
MIESZKANIA
tanie, 3 pokoje, kuchnia (wodociąg). — Antokolska 56 — 3.

POSZUKUJĘ

posady z charakterem służącej do wszystkiego znam dobrze kuchnię. Mogę wyjechać. Łaskawe oferty chiubon. Tartaki 9 m. 2.

Różne

2 uczenice (ów) przyjmę na miesiączek z całodziennem utrzymaniem 75 zł miesięcznie. — Opieka dobra — Plac Metropolitalny 3 m. 8.

UWADZE PAŃ
Dyr. NABYCIA
we wszystkich księgarniach popularna broszura „Odmłodzenie za dykalne twarzy" Doktór Haurylkiewicz.

Radjo wileńskie

ŚRODA 6 WRZEŚNIA

7.00 Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik por., muzyka chwilka gospod. dom.; 11.57 — Czas, 12.05 Koncert, 12.25 Przegl. pras. i komun. meteor.; 12.35 D. c. koncertu; 12.55 — Dziennik połudn.; 14.50 Progr. dzienny; — 14.55 Pieśni ludowe; 15.25 Giełda rolna. 15.55 Pogad. Zw. Młodz. Polsk.; 15.50 Skrzynka PKO; 16.00 Koncert symf.; 17.00 Aud. z Targów Półn. 17.15 Koncert solistów; 18.15 — „Miłość wielkiego króla" (Sobieski i Marysieńka) — odczyt; 18.35 Pieśni słowiańskie. 19.00 Rozm.; 19.20 Przegl. lit.; 19.35 Progr. na czwartek; 19.40 Kwadr. liter.; 20.00 Recital fortep. 20.50 Dziennik wiecz.; 21.00 „Ciotka Albinowa mówi"; 21.10 Muzyka lekka; — 22.25 Wiad. sport.; 22.35 Kom. met.; 22.40 — Muz. tan. z Cieciorinka.

Wydawca Stanisław Mackiewicz.

Drukarnia „Słowa" Wilno Zamkowa 2.

Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.